Nr. 82. Kraków, Sobota 14. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Co dalej?

V.

Organizacya Rady narodowej.

Organem solidarnej polityki narodowej na zewnątrz powinna być Rada narodowa. Bez takiej stałej instytucyi postulat solidarności byłby duszą bez ciała, jeszcze mniejszą mającą wartość praktyczną niż ciało bez duszy. Ażeby Rada narodowa, jako organ polityki narodowej, mogła spełniać swoje zadanie, musi mieć posłuch powszechny, oparty na powszechnie również uznanym autorytecie polityczno-moralnym. Aby zaś Rada posłuch ten znalazła, nie może ona stać się narzędziem przewagi jednej partyi, czy grupy partyj, nad drugiemi. Aby zaś nie stawała się nigdy takiem narzędziem, musi być zorganizowana w taki sposób, iżby ta możliwść była z góry wykluczoną. Jak więc należałoby Radę narodową zorganizować?

Doświadczenia, poczynione z dotychczasowemi tego rodzaju instytucyami, odpowiedzi na to pytanie nie dają. Wszystkie bowiem dotychczasowe Rady narodowe, wychodząc z Sejmu w znacznej swej większości szlachecko-konserwatywnego, posiadały tę samą większość, która też o działalności tych rad decydowała, obniżając je do poziomu zwyczajnych komitetów wyborczych. W ostatnich latach prezes tego rodzaju Rady narodowej, p. Tadeusz Cieński, z uznania godną usilnością i ofiarnością czynił wprawdzie starania, aby poziom kierowanej przezeń Rady podnieść przez rozszerzenie jej zakresu działania, ale nie można powiedzieć, aby starania te dały zadowalniający rezultat. Przyczyną niedostatecznej skutecznośic tych usiłowań był znowu wadliwy skład Rady, wynikający z wad zasadniczych jej organizacyi.

Chcąc więc stworzyć Radę narodową, odpowiadającą lub przynajmniej najbardziej mogącą odpowiadać swemu celowi, należy ją zbudować na zasadach zupełnie nowych. Na jakich?

Powiedzieliśmy, że Rada narodowa ma być tak skonstruowaną, aby majoryzowanie jednych przez drugich było w niej z góry wykluczone. Rada ta ma być instancyą *wyrównującą* różnice między partyami dla wspólnego celu narodowego, a nie przełamującą te różnice. Panującym w niej też musi być jedynie i wyłącznie system kompromisów, a nie posługiwanie się systemem majoryzowania. Rada narodowa ma doprowadzać do zgody stronnictw polskich na gruncie narodowym. Zgody zaś tej nie osiągnie się, jeżeli się przeciwnika po prostu przegłosuje. Z tego celu wynikają dwie zasady organizacyjne tej Rady: Po pierwsze nie może ona być organizacyą osób, lecz *organizacyą stronnictw*, za równoprawno uznanych. Powtóre wszelkie postanowienia Rady narodowej dochodzić mogą do skutku tylko za zgodą *wszystkich* reprezentowanych w niej stronnictw.

Ażeby zapobiedz takiemu nadużyciu, jak rozmyślne rozdzielanie jednego stronnictwa na dwa i więcej, dla uzyskania większej liczby głosów, postanawia się, że na żądanie jednego ze stronnictw całe Koło sejmowe większością głosów rozstrzyga, czy dane stronnictwo należy uważać za odrębne istotnie od wszystkich innych stronnictwo, czy też jest ono tylko dla celów taktycznych lub jakichkolwiek innych stworzoną filią jakiegoś stronnictwa.

Radę narodową więc powinny wybierać stronnictwa w ten sposób, że każde polskie stronnictwo, w Sejmie reprezentowane, wysyła do niej po trzech swoich członków, którzy razem mają jeden głos w Radzie. Aby uniknąć zbytniego rozdrabniania stronnictw, wprowadzić należy postanowienie, że tylko to stronnictwo ma prawo obsyłania Rady, które posiada w Sejmie pewną określoną liczbę posłów. — Stronnictwa mniejsze i dzicy mogą tworzyć koalicyę dla uzyskania tej minimalnej liczby. Sposób, w jaki stronnictwa wybierać mają swe delegacye do Rady, pozostawia się uznaniu samych stronnictw, zastrzegając tylko, że przynajmniej dwaj członkowie każdej delegacyi muszą być posłami sejmowymi. Ci członkowie Rady narodowej, którzy posłami sejmowymi nie są, mają na równi z posłami prawo udziału w obradach Koła sejmowego.

Prezydyum Rady narodowej składa się z delegatów wszystkich, zastąpionych w niej stronnictw, po jednym na każde. Przewodnictwo, zarówno w Radzie, jak w jej prezydyum, sprawuje kolejno każdy członek tego prezydyum przez jeden kwartał, licząc od ukonstytuowania się Rady wedle turnusu, który oznaczy się losem.

Prezydyum Rady naczelnej kieruje jej pracami, przygotowuje dla niej wnioski i reprezentuje ją na zewnątrz. Pełna Rada zbiera się zawsze na żądanie przynajmniej jednego stronnictwa, zaś co najmniej raz na trzy miesiące.

Zakres działania Rady narodowej ustala się w ten sposób, że wszystkie uprawnione do jej obesłania stronnictwa złożą na pierwszem ad hoc zwołanem Kole sejmowem jednobrzmiące deklaracye, w których wyszczególnią sprawy do zawiadywania i rozstrzygania Radzie przekazane. Deklaracye te mają być równocześnie publikowane w organach stronnictw z podpisami prezydyów ich zarządów i wszystkich posłów sejmowych. Tak ustalony zakres działania Rady może być każdego czasu, stosownie do potrzeby, w ten sam sposób rozszerzony lub zacieśniony. W zasadzie zaś musi on być ustalony na nowo w sposób wskazany na początku każdej nowej kadencyi sejmowej. W deklaracyi tej stronnictwa zobowiązują się uroczyście we wszystkich sprawach, do zakresu działania Rady narodowej zaliczonych, postępować tylko wedle postanowień Rady.

W ten sposób zorganizowana Rada narodowa byłaby niewątpliwie ciężką machiną. Ale też i robota, którąby ona wykonywała, byłaby najcięższą, jaka w ogóle w parlamentaryzmie jest do wykonania. Rada taka bowiem wyrównywałaby wszystkie przeciwieństwa partyjne w sprawach, za ogólno narodowe uznanych, czyli w niej koncentrowałyby się wszystkie międzypartyjne rokowania i te bardzo żmudne, a jednak konieczne, pertraktacye, które muszą poprzedzać każde wspólne działanie stronnictw. Istnienie takiej Rady byłoby reglamentacyą tych rokowań, Rada narodowa byłaby ich stałem forum i instrumentem. Przez ustalenie jednego i drugiego, rokowania te stawałyby się łatwiejszemi i owocniejszemi, ponieważ, ujęte w jedną całość i zmuszone do współdziałania w jej obrębie stronnictwa siłą rzeczy szukałyby ciągle tego tylko co je łączy, a nie tego, co je od siebie oddziela. Z czasem też wspólna praca stronnictw zredukowałaby te różnice między niemi do kwestyj rzeczywiście istotnych, przyzwyczaiłaby je do szanowania się wzajemnego. Nie potrzeba zaś chyba dowodzić, jak nieskończenie zbawienny wpływ wywarłoby takie ułożenie się stosunków międzypartyjnych na społeczeństwo, jak skutecznym byłoby ono dla niego środkiem wychowania politycznego i jakie pozytywne korzyści przyniosłoby sprawie narodowej. A do tego wszystkiego potrzeba tylko — dobrej woli...

K. S.

Zwrot w parlamencie.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 13 marca.

Zmysł samozachowawczy parlamentu austryackiego okazał się silniejszym, niż przypuszczano. Nie może żyć, ale i umierać nie chce. To co się dzieje w parlamencie austryackim, nie należy już do polityki, lecz wkracza w dziedzinę fizyologii i patologii. Ze stanowiska bowiem rozumnej polityki, czy też politycznego rozumu, trudno wytłómaczyć dzisiejsze zajścia w parlamencie.

Od dnia 5 marca Izba posłów jest zwołana i dopiero 13 marca można było wpaść na pomysł, aby p. Stanek z p. Damem zeszli się na pogadankę, mogącą ratować sytuacyę. Od 5 marca parlament jest zwołany i na pierwszym punkcie porządku obrad postawiono ustawę o wielkich ulgach w podatku domowo-klasowym, doniosłą przedewszystkiem dla ludności wiejskiej i małych miasteczek, a więc dla tych sfer ludności, które reprezentowane są tylko przez agraryuszów. Ale najsilniejsza partya agrarna w Izbie agraryuszów czeskich nie dopuściła do porządku dziennego, który zabarykadowała długiemi mowami formalnemi. Nie pomogły żadne perswazye ani prośby, ani groźby — agraryusze byli nieugięci. Dnia 12 marca większość Izby usunęła ustawę o ulgach podatkowych z porządku dziennego i dała pierwszeństwo ustawie o podwyższeniu kontyngentu rekruta. Wtedy agraryusze czescy wstrzymali obstrukcyę i umożliwili Izbie przystąpienie do porządku dziennego. Czekali więc tylko, aż uczuli nóż na gardle, aby chwycić się deski ratunkowej, podawanej im przez przyjaciół.

Czesi mają jedną pociechę: partnerzy ich nie są lepsi. Niemcy prowadzą politykę równie małostkową, niekonsekwentną i pozbawioną wszelkiej myśli głębszej, jak Czesi. Pamiętamy jeszcze wszyscy radosne okrzyki tryumfu, dwa tygodnie temu podniesione w obozie niemieckim, ponieważ, dzięki Bachmannowi i „Neue Fr Presse“ udało się szczęśliwie rozbić i udaremnić rokowania ugodowe z Czechami. Rokowania zostały rozbite, ponieważ Niemcy wogóle ich nie chcieli. Twierdzenie, że udaremnili konferencye ugodowe z powodu niekorzystnych dla nich „przedłożeń rządowych“ było obłudnem, obmyślonem na obałamucenie ludności, albowiem „przedłożenia“ rządowe nie obowiązywały i przy rokowaniach mogły być zmienione w jednym albo drugim kierunku. Minęły zaledwie dwa tygodnie i — Niemcy znowu zasiedli do stołu konferencyjnego z Czechami pod warunkiem, że ci wstrzymają obstrukcyę przeciw ustawie wojskowej.

Zaiste ten sukces mogli Niemcy zdobyć taniej. Trudno bowiem przypuścić, aby agraryusze w sesyi obecnej rozpoczęli obstrukcyę, gdyby akcya ugodowa była w toku, a nie została w samych początkach rozbita przez Niemców. I tu i tam widzimy polityków — „sit venia verbo“ — bardzo małej miary, ale wielkiej ambicyi. I to bowiem nie jest tajemnicą, że jedną z właściwych sprężyn obstrukcyi, była chęć zagarnięcia kilku portfelów, i że ta sama chęć jest także właściwą przyczyną dzisiejszego zwrotu sytuacyi. Agraryusze czescy przekonali się bowiem — a przyjaciele ich, którzy pośredniczyli, nie omieszkali im tego wytłómaczyć — że właśnie obstrukcya ich przeciw „koniecznościom państwowym“ oddala ich od ideału parlamentaryzacyi gabinetu, a nawet wyklucza dzisiejszych przywódców od wszelkiej kombinacyi portfelowej.

Ten argument i obawa zamknięcia parlamentu, podziałały może najsilniej, a kto wie, czy nie zadecydowały o zaniechaniu obstrukcyi.

Trudno w takich warunkach cieszyć się z dzisiejszego, pomyślnego zwrotu powstrzymania obstrukcyi. Cóż się bowiem okazuje? Nie wolno panom posłom i kandydatom ministeryalnym obstruować przeciw ustawie wojskowej, kolejom bośniackim i innym koniecznościom państwowym, ale wolno im udaremnić prace parlamentu, jeśli chodzi o koleje dla Galicyi, dla Tyrolu, Śląska i innych krajów austryackich, i wogóle gdy tylko na porządku dziennym staje konieczność ludowa. Patrz ulgi podatkowe!

Tak to z parlamentu zrobiono karykaturę reprezentacyi ludowej.

Sz.

Po dniu krytycznym.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 marca.

Dzienniki z pewną nieufnością przyjmują wczorajszy zwrot w Izbie i wyrażają przeważnie wątpliwość, czy dalsza praca parlametu będzie możliwą. Sądzą, że termin odroczenia parlamentu został tylko przesunięty. Wątpią bowiem, czy istotnie uda się doprowadzić do takiego porozumienia między Niemcami a Czechami, aby Czesi zechcieli zaniechać obstrukcyi, ze względu na swych wyborców, wobec których tak silnie się zaangażowali.

Największe niezadowolenie z wczorajszego zwrotu wyraża „N. Fr. Presse“, która czyni stonnictwom niemieckim wyrzuty, że wdały się w nowe rokowania z Czechami. Dziennik ten zaczyna na nowo silną kampanię przeciw rokowaniom ugodowym z Czechami i stara się dowieść, że wspólne konferencye czesko-niemieckie były tylko aktem kurtoazyi ze strony niemieckiej wobec stronnictw pośredniczących. Wobec tego — sądzi „N. Fr. Presse“ — nie można mówić o zmianie sytuacyi. Zajścia wczorajsze są tylko epizodem, a cała różnica polega tylko na tem, że dzień krytyczny przeniósł się z wczoraj na wtorek. Zresztą stronnictwa niemieckie wyraźnie uchwaliły nie wdawać się w rokowania merytoryczne.

Jako znamienny należy podnieść fakt, że kierujący posłowie z partyi niemieckiej radykalnej z Czech we wczorajszej akcyi pośredniczącej nie brali udziału. Mimo to jednak, nie brak w parlamencie optymistów, którzy wskazują na to, że dzisiaj rokowania odbywają się w dalszym ciągu. Na wczorajszej konferencyi wspólnej omawiano głównie sprawę wyborów do Sejmu czeskiego. Dzienniki potwierdzają, że Niemcy zgodzą się ewentualnie na nowe wybory do Sejmu czeskiego, ale pod warunkiem, że nowy Sejm się nie ukonstytuuje, że komisya administracyjna dalej będzie urzędować, aż do sperfekcyowania ugody, i że nowy Sejm wybierze tylko stałą komisyę ugodową. Ponadto żądają Niemcy, aby marszałek krajowy był zarazem przewodniczącym komisyi administracyjnej. Gwarancye otrzymania tych warunków mają Niemcy otrzymać bądź w piśmie odręcznem cesarza, mianującem marszałka krajowego, bądź też w przyrzeczeniach stronnictw wielkiej własności i stronnictw czeskich.

„N. Fr. Presse“ występuje jednak przeciw tym gwarancyom, sądząc, że korony nie można wciągnąć wogóle do tej sprawy, a stronnictwa Rady państwa nie są do udzielenia tych gwarancyj kompetentne. A co się tyczy rządu, nikt nie może zaręczyć, czy w owym terminie rząd ten będzie stał u steru.

Czesi utworzyli **klub obstrukcyjny,** który składa się z agraryuszów i radykałów czeskich i z czeskich posłów niezawisłych. Na wczorajszem wspólnem posiedzeniu tego klubu obstrukcyjnego radykali czescy i niezawiśli Czesi stanęli na gruncie **bezwarunkowej** obstrukcyi bez względu na przedłożenia, stojące na porządku dziennym. Agraryusze czescy, jako najsilniejsza partya w tym klubie, przeparli jednak życzenie podjęcia nowych rokowań ugodowych. Być może, że już na dzisiejszej wspólnej konferencyi czesko-niemieckiej okaże się, czy obstrukcya czeska będzie na wtorkowem posiedzeniu parlamentu zaniechana, czy nie.

Powszechną uwagę zwróciła wczorajsza mowa ministra obrony krajowej Georgiego. — „Reichspost“ zaznacza, że gdyby parlament nie był zajęty tak bardzo sobą i nie obawiał się swego bliskiego końca, to mowa Georgiego byłaby wywarła silniejsze na posłach wrażenie. Minister ten bowiem zwrócił się do wszystkich posłów z zapytaniem, czy mają istotnie przekonanie, że pokój jest na długi czas zapewniony? Dalej oświadczył minister, że dzisiaj nie wiadomo, **przeciw jakim przeciwnikom** Austrya w ewentualnej przyszłej wojnie będzie musiała wystąpić. Wynika z tego, że Austrya, w razie nowych zamieszek na Bałkanie, nie może już więcej liczyć na poparcie Rumunii, jak przed pokojem w Bukareszcie. Nie bez celu wskazał też minister na początek wojny rosyjsko-japońskiej, która wybuchła bez formalnego wypowiedzenia.

O rozdział dyecezyi wrocławskiej.

Obecna chwila ciężkiego przesilenia politycznego w Austryi, nie jest może zbyt sprzyjającą dla tego rodzaju, bądź co bądź, trudnej i zawiłej kwestyi, jak odłączenie Śląska austryackiego od dyecezyi wrocławskiej. Pomimo tego sądzimy, że obowiązkiem jest Koła polskiego w Wiedniu, aby uchwały, powziętej przez krakowską Radę miejską na wniosek r. m. Michała Konopińskiego, nie spuszczało z oka i na wszelki sposób zastrzegło sobie zarówno w tej sprawie głos poważny, jak wpływ na wybór następcy ś. p. Koppa na stolicę arcybiskupią we Wrocławiu. Jest to właśnie jedna z tych spraw narodowych, które obowiązują Koło polskie w Wiedniu, jako delegacyę polskiego społeczeństwa wogóle, a nietylko jednego zaboru.

W sprawie tej otrzymał „Dziennik Poznański“, jak twierdzi, „od jednego z wyższych urzędników ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu“ następujące, w tej chwili bardzo aktualne, wyjaśnienia:

„Rząd austryacki z pobudek politycznych, nigdy się nie zgodzi prawdopodobnie na rozdział dyecezyi wrocławskiej, to jest na oddzielenie Śląska austryackiego od dyecezyi wrocławskiej. Wprawdzie Marya Teresa i stany Królestwa Czeskiego zrzekły się uroczyście w 1742 roku większej części Śląska pruskiego ale ówczesny rząd austryacki trwał przy tem aby dyecezya katolicka wrocławska pozostała niepodzieloną. W ten sposób rząd austryacki zostawił sobie furtkę i tytuł prawny do odzyskania całego Śląska na wypadek zmienionej sytuacyi politycznej. To marzenie żyje w sferach decydujących wiedeńskich do tej pory. Wprawdzie ludność niemiecka Śląska pruskiego została już i wewnętrznie sprusaczoną, ale mimo to w Wiedniu jeszcze wciąż ciche czas istnieją marzenia, czy nie daloby się z biegiem czasu odzyskać Śląska. I w tym celu trwa się przy całości niepodzielnej dyecezyi wrocławskiej, pomimo rozdziału polityczno-państwowego Śląska na dwie części odrębne. Z góry więc należy powątpiewać, czy akcya Koła polskiego, podjęta celem oddzielenia Śląska austrya-

Z niwy nowelistycznej.

„Pierwszy grzech“. — „Kobieta w masce“.

Niema większej dla sprawozdawcy literackiego rozkoszy, nad równoczesne połączenie dwóch dobrych książek, które, jakkolwiek w charakterze swym wręcz odrębne, należą jednak do tego samego rodzaju twórczości i poniekąd uzupełniają się nawzajem.

Rozkosz tę sprawia mi w tej chwili królestwo noweli polskiej, reprezentowane przez dwa talenty z łaski Bożej. Czarodziejska ich siła pozwala mi, siedząc przy biurku, rozkoszować się bogatym, królewskim korowodem postaci, jakby z krwi i kości złożonych, żyjących własnem, odrębnem istnieniem. Zygmunt *Bartkiewicz**), ulubieniec warszawskiej krytyki, (co nie zawsze autorom na dobre wychodzi), jest zarazem ulubieńcem publiczności, a co więcej, istnem dzieckiem szczęścia w zakresie literackim. Wrażliwa siatkówka oczna, na której utrwala się każdy spostrzeżony obraz, wyjątkowa pamięć, silna pobudliwość na kolorystyczne i nastrojowe efekty. Stąd każdy przedmiot, którego dotknie piórem, nabiera konturów, barwy i życia. Każdy uplastycznia się, jakby pod czarodziejskim pędzlem. Słońce południowe lub krew młoda dyszą żarem, tak, że go odczuwamy dokoła siebie, że nas parzy nieledwie. Gdy młody panicz, w gorący dzień letni, uczy abecadła w krzakach leszczyny rosłą, silnie rozwiniętą dziewczynę, gdy ta, przybrana zalotnie w wełniaki, o kolorach tęczy, daje niedwuznacznie do zrozumienia, że inaczej sobie te posiedzenia pod krzakami wyobrażała, a żaba, patrząc na nich, przedrzeźnia szyderczo: na-u-ka, na-u-ka!, obrazek ten poprostu widzimy, wyczuwamy. Głos żaby zaś jest tak koniecznym, tak wymownym komentarzem i oceną tej sceny naiwnej, a niezwykłej, iż mimowoli wywołuje szeroki uśmiech na usta czytelnika.

Paleta Bartkiewicza jest nader bogatą, a przytem ma wszystkie zalety dokładnej, doskonałej, nie dającej się niczem zastąpić fotografii migawkowej.

Nie zbiera on, ze skrzętnością nudnego psychologa, szczegółu po szczególe; nie gromadzi rysów pojedyńczych; nie rysuje piórkiem figur, z uwzględnieniem brodawki na nosie i wyliczeniem guzików przy marynarce. Wystarcza mu jeden szczegół charakterystyczny, jedno słowo, dla odmalowania całej postaci i wrażenia nam jej w pamięć na długo.

Ten sposób pisania wyrobił mu język zwięzły, zwarty, lakoniczny nawet. Przy swej męskiej sile umie on jednak nie tylko dzwonić spiżem, lecz i drgnąć łzami, zasnuć się mgłą rozrzewnienia, wytworzyć „W starym parku“ nastrój melancholii.

Potrafi również w „Żywotach“ wskrzesić życie staropolskie, w dworze szlacheckim, odtwarzając treść jego i formę z całym kunsztem archaicznej, pięknej mowy polskiej. Samo „motto“ tego obrazka mówi już za siebie i za autora, odsłania rąbek jego wierzeń i ukochań. „Milszy mi jeden kamień dawnego cmentarza, niż wasze wyniosłe kolumny“.

I opisuje to, co dziś cmentarzem jest tylko, cmentarzem wspomnień i uczuć, z których siłę i hart czerpać tylko jedynie możemy.

Najsympatyczniejszy to i najkunsztowniejszy, w pozornej swej prostocie, najbardziej artystyczny obrazek z całego tego tomu. Takiemi ciepłemi i soczystemi malowany tonami, tak dobrze ujęty w kolorycie, a w barwy bogaty.

„Żywoty“ odsłaniają nowe rysy i rzucają nowe światło na talent Bartkiewicza. Sądzimy, iż ta zdolność wskrzeszania przeszłości, ta intuicya pisarska i malarska w odtwarzaniu bujnych natur szlacheckich, może się stać dla autora wskazówką na przyszłość, ścieżyną, po której rzeczywisty talent jego piąć się będzie w wyższe regiony idei i artyzmu.

Bo po tylu zasłużonych pochwałach trzeba jednak powiedzieć, iż nie wszystkie nowele tego tomu stoją na tej samej wyżynie. „U Chełmońskiego“, to nie myśl jakaś, nie splot uczuć, ujętych w ramy artystyczne, lecz prosty fragment dziennikarski. „W roboczy dzień“, „W świąteczną noc“, to bardzo ścisłe, bardzo wierne, zdjęcia migawkowe, fotograficzne. Jest tu ruch iście kinematograficzny i barwność zdumiewająca obrazów, lecz niema duszy artysty, niema jego przeżyć i uczuć. Są wrażenia tylko.

Kładziemy nacisk na rodzaj tych utworów dlatego, iż są one poniekąd typowe w twórczości Bartkiewicza. *Pierwszy grzech* jest już nie pierwszym, lecz bodaj piątym tomem jego utworów. Wszystkie zaś noszą tosamo piętno: ładna, cyzelerska robota, ślicznie szlifowane górskie kryształy. Kryształy; nie dyamenty... Bo żeby utwór literacki zajaśniał ogniem pierwszorzędnego, drogocennego klejnotu, musi z najistotniejszej jego treści bić łuna jakiejś idei, jakiegoś wielkiego ukochania; musi on, jak człowiek, posiadać duszę własną; duszę szlachetną, która, promieniując na zewnątrz, zapalałaby, skrami swemi, nowe idealne ogniska. Tymczasem nowele Bartkiewicza, przy cechach męskości i siły stylu, pozostają zawsze obrazkami; malarskiem, kolorystycznem odbiciem rzeczywistości, lub kunsztownie rzeźbionym puharkiem, do którego nie wlano jeszcze upajającego wina.

Stąd wpływ ich maleje. Dają chwile rozrywki, lecz nie upojenia, nie podniesienia ducha Nie mogą iskrą, z płomieni serc swych rzuconą, zapalać nowych ognisk, niecić nowych płomieni. Brak im na to mocy idei; twórczej siły wielkich ukochań społecznych, lub narodowych. Brak im ram szerszych i górnego, śmiałego lotu. A jednak, sądząc po dotychczasowym plonie, stać byłoby autora na rozmach dużej powieści, która pozwoliłaby mu na wypowiedzenie uczuć swych i myśli, na odsłonięcie treści własnej duszy.

Pokrewny formą, w swoim zakresie doskonalszą jeszcze, lecz wręcz odrębny treścią, jest tom nowel p. t. *Kobieta w masce*, p. Heleny Filochowskiej (Nakład księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie). Pierwszy ten debiut młodej autorki, której oblicze, o spuszczonych powiekach, jakby zawstydzone, nie patrzy na nas, a jednak daje się poznać z portretu, dołączonego do książki, pierwszy ten debiut rokuje dla niej niezwykłe nadzieje.

Nie przychodzi bowiem do nas, początkująca pisarka, z wdzięczną choćby i miłą, lecz amatorską i dyletancką pracą. Nie; talent to niepowszedni, nawskróś już skrystalizowany. Pewien swego kunsztu, maluje ręką śmiałą, która, pomimo niezaprzeczonej siły, umie być i miękką i subtelną. Forma wyrobiona, język poprawny, giętki. Dużo, bardzo dużo znajomości życia; dużo poezyi, ale głównie w opisach piękności niewieściej. Cechą wybitną, a nawskróś indywidualną autorki jest dotąd rozpoetyzowany erotyzm i rozerotyzowana poezya. Entuzyastyczna piewczyni niewieściego ciała, które, rzecz prosta, nie posiada dla niej żadnych tajemnic, czy ni zeń puhar upojeń, pełen mistycznego, odurzającego uroku. Poetka to rozkoszy zmysłowej jej zachwytów i szaleństw.

Parne południowe noce. Par pieszczot zakazanych, szał miłości i szloch rozpaczy, wybiegający beznadziejnym jękiem na usta umalowane. Widmo duszy zbolałej, widmo, którego nic nie zagłuszy, ukazujące się nagle w oczach rozszerzonych atropiną, a podkreślonych umiejętnie ołówkami. Upiorne przerażenie, zuchwała pogarda na szminką pokrytych licach rozpustnicy, której ukazuje się nagle widmo jej cichej czystej młodości, pamięć opuszczonego męża lub porzuconych dzieci. Oto struny, dźwięczące na lirze młodej autorki. Oto dotychczasowa skala jej natchnień i jedyny świat, jedyny zakres życia, w jakim się obraca jej myśl twórcza, jej aspiracye: artystyczne, społeczne i narodowe. *Hors de cela, point de salut.*

Twórczość ta jest tak oderwaną od środowiska rodzimego, od naszych trosk i bólów, wierzeń i nadziei, jak gdyby autorka mało miała wspólnego z krajem, lub chciała pierwszemu tomowi prac swoich nadać pewne piętno egzotyczności. Sądzimy, że chodziło o ten ostatni zamysł jedynie, który został uwieńczony pełnem powodzeniem. Jej „*grandes amoureuses*,“ bez względu czy są to słynne greckie kurtyzany, jak „Kobieta w masce“, czy polskie wiarołomne małżonki, szukające zakazanych przygód pod włoskiem niebem, a zwane tam *tout court* ladacznicami; kobiety nieszczęśliwe, czy kobiety występne, jak zazdrosna Haisza, druga żona effendii Mehmeda, dusząca na śmierć, własnemi rękami, młodziutką Fadileh, przywiezioną świe-

*) Zygmunt Bartkiewicz: „Pierwszy grzech“. Nakład Gebethnera i Wolffa.

ckiego od dyecezyi wrocławskiej, osiągnie rezultat pożądany.

„Nadto Koło polskie musi w tej sprawie liczyć się z oporem zdecydowanym i nieprzyjaznym Czechów. Czesi zagięli parol na wynarodowienie, czyli zczechizowanie całego Księstwa Cieszyńskiego. Przyłączenie dekanatów Księstwa Cieszyńskiego do dyecezyi krakowskiej, byłoby dla zapędów czeskich w tym kierunku wielką przeszkodą, ponieważ całe duchowieństwo katolickie Księstwa Cieszyńskiego zależące od Krakowa, byłoby czysto polskiem i stawiłoby opór zacięty czechizacyi. Na wypadek odłączenia Śląska austryackiego od dyecezyi wrocławskiej, Czesi wytężyliby wszystkie siły, aby przyłączyć cały Śląsk, a więc i Księstwo Cieszyńskie, do archidyecezyi ołomunieckiej. A ponieważ archidyecezya ołomuniecka jest niemal wyłącznie czeską, przeto czechizacya ludu polskiego na Śląsku z pomocą księży czeskich robiłaby jeszcze większe postępy, aniżeli do tej pory. Koło polskie musi zatem mieć oczy i uszy otwarte i na to niebezpieczeństwo.

„Jest interesującem, że rząd pruski sprzeciwia się odłączeniu Śląska austryackiego od biskupstwa wrocławskiego. Ale opór rządu pruskiego nie wypływa z pobudek politycznych. Ma on bardo poziome i niskie źródło materyalne. Rząd pruski w początkach XIX wieku zabrał wszystkie dobra kościelne katolickie. Zabrał je więc także biskupowi wrocławskiemu. Mimo to książę biskup wrocławski jest jeszcze bogatszym, aniżeli inni biskupi i arcybiskupi niemieccy. Stało się to dzięki temu, że rząd austryacki nie zabrał biskupowi wrocławskiemu dóbr kościelnych, leżących na Śląsku austryackim. Rządowi pruskiemu zależy przeto na utrzymaniu Śląska austryackiego przy dyecezyi wrocławskiej, gdyż w ten sposób biskup katolicki pruski korzysta z owych dóbr, leżących w Austryi. Dochód z tych dóbr wywozi biskup wrocławski do Prus i wydaje je w Prusach, czyli Prusy korzystają dzięki dobrom biskupim wrocławskim, leżącym w Austryi, z grosza i pracy obywateli austryackich. Z tego też powodu Prusy stawiłyby opór bardzo zacięty, gdyby rząd austryacki chciał oddzielić Śląsk austryacki od dyecezyi wrocławskiej“.

Tyle ministeryalny informator „Dziennika Poznańskiego“. Pomimo jednak, że kwestya rozdziału dyecezyi wrocławskiej, jest tak zawiłą i trudną, nie przestaje ona być dla nas i dla monarchii austryackiej bardzo ważną i aktualną. Wcześniej lub później powinna być załatwioną, a im wcześniej to się stanie, tem lepiej.

Nowe sądy w Galicyi.

Lwów, 13 marca.

Sejmowa komisya prawnicza na podstawie referatu posła Maissa przygotowała dla Sejmu sprawozdanie, które omawia obszernie potrzebę kreowania w naszym kraju nowych sądów.

Komisya — jak podnosi w sprawozdaniu — nie chce wchodzić w pobudki, dla których pod względem kreowania sądów obwodowych i powiatowych, panuje u nas w kraju zastój, który powoduje utrudnienie w poszukiwaniu wymiaru sprawiedliwości i czyni je kosztownem, a przytem przyczynia się w wysokim stopniu do przeciążenia urzędników sędziowskich, którzy przy najlepszych chęciach, nie są w stanie podołać włożonym na nich obowiązkom. To przeciężenie jest — zdaniem komisyi — przyczyną, że bardzo wielu sędziów wytrawnych porzuca szczytny zawód sędziowski, poświęca się zawodom wolnym, napływ zaś nowych, nierutynowanych sił, mimo najszczerszych chęci, bo to widać na każdym kroku, nie odpowiada zadaniu w tej mierze, jak gdyby to po wymiarze sprawiedliwości spodziewać się należało.

Z zestawienia sądów obwodowych i powiatowych w innych krajach koronnych, a w porównaniu z ilością takich sądów w Galicyi wynika — jak komisya stwierdza — że w innych krajach koronnych przypada na jeden sąd powiatowy przeciętnie 9.000 ludności, podczas gdy w naszym kraju na jedeдn sąd przypada przeciętnie 18.000 do 20.000 ludności. Z tego — zdaniem komisyi — wynika, że wydatność pracy jednego urzędnika sędziowskiego w Galicyi musi być dwa razy tak wielką, jak urzędnika sędziowskiego w innych krajach koronnych. W tych warunkach dziwić się nie można, że prezydya sądów apelacyjnych, uczuwając brak sił, odnoszą się do Izb adwokackich z zachętą, aby młode siły z tego zawodu do stanu sędziowskiego wstępowały.

Komisya wypowiada zapatrywanie, iż powinno być troską rządu, aby przystępował do kreowania sądów w Galicyi i starał się zatrzeć różnice między innymi krajami a naszym. Będzie to zachętą dla młodszych sił sędziowskich do pozostania w tym zawodzie, a z drugiej strony wymiar sprawiedliwości będzie odpowiedniejszy i stanie na wysokości zadania. — Komisya kończy swe sprawozdanie rezolucyą, wzywającą rząd, aby utworzył sądy obwodowe w Białej, Bochni i Nowym Targu, tudzież sądy powiatowe w Baranowie, Majdanie, Jagielnicy, Jezierzanach, Strzeliskach Nowych, Uścierykach, Zawałowie, Jaryczowie, Kozłowie, Magierowie i Zakopanem.

Na podstawie zaś referatu p. Wł. Jaworskiego, komisya oświadcza się za zmianą uchwały sejmowej w tym kierunku, aby nowy sąd obwodowy zamiast w Mielcu, utworzony był w Tarnobrzegu, za którą to miejscowością ostatnią oświadczył się wyższy sąd krajowy w Krakowie.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech.

Włoski prezydent ministrów Giolitti ustąpił, ale nie upadł. Ktokolwiek po nim nastąpi, Giolitti pozostanie duszą gabinetu i w danym momencie wróci do steru po-raz piąty. Zarówno trzyletni okres rządów Giolittiego, jak okoliczności, towarzyszące ustąpieniu jego, są godne uwagi.

Rodem Piemontczyk, o trzeźwem usposobieniu, wróg zasadniczy polityki kolonialnej, został Giolitti przez konstelacyę polityczną zmuszony do kampanii tripolitańskiej. Miał szczęście, większe niż krewki Crispi, który zaawanturował się w Abisynii. Wyprawa tripolitańska udała się, polityka kolonialna stała się we Włoszech popularną, nawet socyaliści milcząco ją aprobowali.

Także z ostatniej walki wyborczej wyszedł gabinet Giolittiego obronną ręką, pomimo, że na krótko przedtem odważył się na podwyższenie liczby wyborców o całe pięć milionów. Próbą wytrzymałości gabinetu była także ostatnia długa dyskusya w parlamencie nad przedłożeniem o kosztach wyprawy libijskiej. Koszta te wynoszą miliardy. Potrzeby samej wyprawy nikt nie kwestyonował, i nawet republikanin i irredentysta Barzilai przyznał się w Izbie otwarcie, że nawrócił się do tej „absolutnie koniecznej dla Włoch polityki“. Krytykowano tylko różne pozycye. Socyaliści zgłosili wniosek wybrania komisyi śledczej dla zbadania wydatków prowiantowych. Wniosek ten upadł, a koszta wojny uchwalono 247 głosami przeciw 51.

Tryumf ten zawdzięczał poparciu radykałów, którzy go trzy lata temu wynieśli na czoło, aby przeprowadził reformę wyborczą i monopol ubezpieczeniowy, w zamian za to zaś popierali jego politykę afrykańską. Teraz jednak, spełniwszy akt lojalności, radykali opuścili Giolittiego i polecili swoim dwom ministrom, Sacchiemu i Credarowi, aby wystąpili z gabinetu. Zupełnie tego samego środka użyli radykali w r. 1911, obalając gabinet Luzzatiego. Jak słychać, i tym razem istnieje jakiś tajny układ między Giolittim a radykałami, na mocy którego odegrana została komedya przesilenia. Motywy tego układu są niejasne, cóż bowiem przyjdzie radykałom z tego, że teraz staną u steru żywioły bardziej konserwatywne? Pozostaje przypuszczenie, że Giolitti chciał zejść ze sceny w sposób jak najefektowniejszy, gdy jeszcze nie zamilkło echo oklasków. Niech się tymczasem nowy rząd skompromituje, potem przyjdzie znów czas na blok lewicy, i Giolitti wraz ze swoimi radykalnymi „wrogami“ znów obejmie ster i pokaże, jak się rządzi.

A zadania, które pozostawia Giolitti swojemu następcy p. Sonnino, dotychczas t. zw. opozycyoniście, nie są łatwe. Giolittiemu uchwalono wydatki, następca jego ma się dopiero postarać o pokrycie. Już za Giolittiego ta kwestya pokrycia stała się dokuczliwą. Rząd zaprojektował tylko prowizoryczną reformę finansową, polegającą na podwyższeniu podatków od alkoholu i cen państwowego tytoniu. Przeciw temu wystąpiła grupa radykałów, zresztą rządowi przyjaznych i domagała się reformy podatkowej. To zepsuło zgodne pożycie wewnątrz dotychczasowego bloku rządowego; ponadto byli radykali trochę niezadowoleni z tego, że Giolitti zawierał kompromisy z klerykałami, których wpływ podczas wyborów okazał się dość silnym. Bezpośrednią zaś, pozorną czy rzeczywistą, przyczyną wystąpienia radykałów z bloku była uchwała grupy parlamentarnej radykałów, zwracająca się przeciw owemu przedłożeniu finansowemu, jako niezgodnemu z przyrzeczeniami mowy tronowej Giolitti mógł sobie jednak, gdyby był chciał, nic z tego nie robić, bo nawet bez radykałów miał trzy czwarte Izby za sobą.

Drugiem kłopotliwem zadaniem, które obejmie nawy gabinet Sonnina, jest dalszy ciąg pracy ustawodawczej o wyższości ślubów cywilnych nad kościelnemi. Odnośny projekt ministra sprawiedliwości, Aprilego z gabinetu Giolittiego, był konsekwentnym wyrazem włoskiej nacyonalistycznej idei rozdziału kościoła od państwa. Projekt ten nie uznaje ważności prawnej ślubów kościelnych. Ale to stanowisko państwa wywołuje znaczne wątpliwości praktyczne, bo otwiera pole niesumiennym związkom małżeńskim. Nowy projekt potępiają sfery kościelne, ale niezadawala on także lewicy. Tej znów nie podoba się paragraf, znoszący karne postępowanie przeciw małżonkom, którzy zawarli ślub kościelny, jeżeli dodatkowo wzięli ślub cywilny. Tak tedy ten projekt, jak i pięć poprzednich, nie zadawala opinii publicznej. Oczekiwana jest zwłaszcza gwałtowna opozycya partyi katolickiej. — Ma ona w parlamencie wprawdzie tylko 33 głosów; ale podczas ostatnich wyborów niemniej, jak 228 posłów złożyło pisemne zobowiązanie, że nie zgodzą się na żadną ustawę ani zarządzenie, któreby naruszało interesy kościoła.

Są to więc kwestye trudne, które Giolitti pozostawił gabinetowi swego następcy.

Rosyanie o procesie Bendasiuka.

„Nowoje Wremia“ rozpisując się o procesie Bendasiuka, uważa fakt, iż nastąpił on tuż po procesie marmaroskim, za dowód, że rząd austro-węgierski pragnie systematycznie zwracać uwagę opinii publicznej na „niebezpieczeństwo rosyjskie“, aby „krzykliwym“ dziennikom nie brakło materyału do alarmów. Przytem, zdaniem „Now. Wremia“, rząd austryacki dba o stopniowanie efektu, gdyż cały proces lwowski nastrojony jest na ton wyższy. Tam w Marmarosz-Sziget, występowali oskarżeni na wpół analfabeci, tu literaci i księża, tam sądził sąd koronny, zawisły od nakazów z góry, tu sąd przysięgłych. Ale oba procesy mają to wspólne, że oparte są na prawniczych absurdach, jakiemi są akty oskarżenia, w obu wypadkach przygotowane przez „rosyjskich renegatów“.

O ile liberalniejsze — woła „Now. Wremia“ — są sądy rosyjskie! Gdyby prokurator kijowskiego sądu okręgowego stał na tem stanowisku, co rząd austryacki, byłby mógł już dawno pociągnąć do odpowiedzialności cały zastęp polskich i t. zw. ukraińskich działaczów, których korespondencya w ostatnich latach była omawiana w gazetach, i dawnoby już siedzieli w naszych twierdzach różni mazepińcy, których wymieniły w r. 1911 rewelacye pruskiego agenta Rakowskiego, a teraz rewelacye Krysiaka. O ile liberalniejsze są sądy rosyjskie, o tem zresztą Europa mogła się przekonać z łagodnego przebiegu procesu Bejlisa. U nas wogóle, — stwierdza „Now. Wremia“ z dumą — tego rodzaju polityczne procesy jak te, które się teraz toczą w Austryi, należą chwała Bogu do przeszłości. (Temu się nie da zaprzeczyć, gdyż w Rosyi w krótkiej drodze, bez procesu, wysyła się takich działaczów jak Bendasiuk na Sybir. Przyp. Red.)

„W lwowskim procesie — pisze dalej „Now. Wremia“ — nie idzie o ochronę prawa. Jest to objaw politycznego sadyzmu, którego ofiarą są bezbronne ofiary, męczone tylko za to, że nie wyrzekły się rosyjskiej macierzy i rosyjskiej wiary. Ten sadyzm inscenizuje się zaś w tym określonym celu, aby w oczach całego świata cywilizowanego skompromitować powagę państwa, którego współrodakami są na swoje nieszczęście podsądni. Ale w Wiedniu i w Budapeszcie zapominają, że kij ma dwa końce, że takie procesy potęgują narodowe uświadomienie w najszerszych warstwach ludności naszego państwa, co znowu naszej dyplomacyi daje pewną podporę w jej polityce. Dyplomacya austryacka i niemiecka mogła już z „Pomarańczowej Księgi“, niedawno wydanej przez nasze ministerstwo spraw zagranicznych, przekonać się, jak trudno było naszej dyplomacyi przemódz się na rzecz polityki ustępliwości. Austro-węgierski sadyzm polityczny nad Rosyanami i Słowianami za kordonem, może jeszcze bardziej rozdrażnić rosyjską opinię publiczną, a wtedy żadnym pacyfistom nie uda się utrzymać tzw. europejskiej równowagi, tak niewygodnej dla słowiańszczyzny, a tak wygodnej dla Niemców“.

Byłoby przecież może pożądanem, aby w toku procesu Bendosiuka odczytano sędziom przysięgłym tego rodzaju artykuły „Now. Wremienia“ — roztaczające nad oskarżonymi zdaleka aureolę i opiekę.

Uroczystości w Durazzo.

(Wylądowanie w Durazzo. — Instytucya bakszyszu.— Hotel „Adriatic“ i pensyonat signory Clementi. — Wjazd „mbreta“ do Durazzo. — Pruski program wjazdu. — Powitanie ze strony Albańczyków. — Filozof albański. — Niespodzianka w pensyonacie).

Okręt, wiozący nasze losy, przybił do portu — pisze jeden z mnóstwa korespondentów, którzy zawitali do Durazza. — Jedziemy łodzią wśród kufrów i walizek, w towarzystwie trzech robotników włoskich, dwóch żółtych Albańczyków i Turka, który włada sterem. W połowie drogi przysiada się do nas olbrzymi żandarm w nowym mundurze i bierze od każdego podróżnego opłatę na nieznane cele. Daję mu koronę austryacką, którą żandarm wpuszcza do kieszeni, mówiąc: „Grazie, signore“. Widocznie instytucya „bakszyszu“ pozostała po Turkach we wdzięcznej pamięci nawet żandarmów.

Przybijamy do drewnianego „mola“ i otoczeni gromadą ciekawych, udajemy się do pobliskiego domku drewnianego, w którym się mieści, jak sądzimy, urząd cłowy i policya. Żandarm, nazywający się Demostenes i mówiący dobrze po francusku, ogląda paszporty nasze, uważa to jednak za czczą formalność. Za czasów tureckich wystarczał bilet okrętowy, lub kolejowy, jako legitymacya, poparta i uwierzytelniona bakszyszem.

Teraz idę w towarzystwie przewodnika, który zarazem dźwiga moją walizkę, do miasta, które jest miasteczkiem i to bardzo skromnem. Dostaję się na rue Grande, główną arteryę ruchu, która ma 5 kroków szerokości. Spostrzegam hotel „Adriatic“. Budynek o dwóch piętrach i pięciu oknach na froncie. Ściany straszliwie brudne, a w kuchni wszystkie szyby wybite, zaś przez te otwory wystają na ulicę dymiące rury od pieców kuchennych. Oczywiście ani myślę o mieszkaniu w takim hotelu.

Przewodnik skręca w boczną uliczkę, brnie potem przez bagno, mija pole z kukurydzą i staje przed budynkiem jednopiętrowym. Tutaj urządziła pensyonat dla obcych signora Clementi. Dom wynajęła od pewnego Albańczyka, któremu płaci tytułem rocznego czynszu 8000 koron. Przybyłem późno, więc otrzymałem pokoik w przybudówce drewnianej. Nie pytałem nawet o cenę, zdawszy się na łaskę i niełaskę gospodyni.

Zrobiłem natychmiast wywiadowczą wycieczkę do miasta. Książę, czy król, po albańsku „mbret“, już mieszka w swoim pałacu, ale w stolicy jeszcze panuje pewien świąteczny nastrój. Oczywiście z nastroju, który panuje w Duresse, jak Albańczycy nazywają swoją stolicę, nie można sądzić o całej Albanii, o tych góralach, którzy siedzą w swoich niedostępnych górach. Stały mieszkaniec Durazza wie o niektórych okolicach tyle, co mieszkaniec Wiednia lub Budapesztu.

Wśród bazarów widzisz mnóstwo obcych, którzy kupują rozmaite „pamiątki“ z Durazza. Wszyscy ustępują obcym, wszyscy są na ich skinienie gotowi do usług i wszyscy ich o ile możności obdzierają. Turcy i Albańczycy są przykładnie zgodni w dokonywaniu tej czynności. Monety we wszystkich walutach sypią na Durazzo, trzeba tylko umieć je chwytać. Otóż Albańczycy, równie jak Turcy, umieją to znakomicie. Oczywiście panuje tu drożyzna wprost szalona. Wszystkie domy są przepełnione, a właściciele ich pobierają czynsze, które się prawie równają wartości domów. Ponieważ dwór książęcy ściągnie tu na stałe znaczną liczbę nowych mieszkańców, więc już obecnie zaczyna w Durazzo panować lichwa gruntowa. Zupełnie po europejsku.

Wjazd pary książęcej do Durazza urządzony został zbyt po wojskowemu, po prusku. Podobnie odbywają się w Prusiech rozmaite historyczne uroczystości. Okoliczność tę podnosi jeden z korespondentów niemieckich i pisze z tego powodu: Dla Albańczyków było to czemś obcem, onieśmielającem. Nie brakło też białego sznura, który odgradzał „lud“ od pochodu. Jednakże Albańczycy, zniecierpliwieni tem, przedarli się przez kordon żandarmów, usunęli wszelkie przeszkody i witali po swojemu wjeżdżającego „mbreta“. Cała uroczystość była wierną kopią europejskich wzorów. — Nawet deputacye albańskie, zamiast w malowniczych strojach narodowych, przybyły wzorowo ubrane w anglezy i cylindry, zupełnie jak podczas uroczystości gimnastyków w Kottbus.

Gdy król stanął na lądzie, powitało go najpierw duchowieństwo chrześciańskie i mahometańskie. Potem nastąpiły dalsze powitania wśród huku dział okrętowych i dźwięku dzwonów. Wreszcie kapela włoska odgrywała po kolei hymny: austryacki, włoski i niemiecki, następnie marsyliankę, a wreszcie hymn albański. Wtedy spokojni dotąd Albańczycy zapałali uniesieniem i wołali gromko: „Rofte mbreti!“ Następnie pochód ruszył do pałacu. Gdy para książęca wyszła na balkon pałacu, ludność witała ją nieustannemi okrzykami. Trwało to pół godziny. Księżna, czy królowa bardzo wytrwale powiewała chusteczką.

Studenci w mundurach śpiewali przed pałacem pieśni albańskie, grała je także kapela albańska na staroświeckich narzędziach muzycznych. Z jakiej racyi „banderia“ włoska grała „Heil dir im Siegeskranz pozostanie tajemnicą. Jeden z korespondentów zapytał stojącego obok niego Albańczyka, czy mu się król podoba, czy jest piękny.

— Dlaczego nie ma być piękny i silny? — odparł Albańczyk. — Zawsze mu się dobrze działo, nie brakowało mu niczego, więc może mieć siłę i piękność.

Następnie po chwili milczenia dodał uwagę: „Tak samo stworzył go Bóg, jak każdego z nas“. Widocznie Albańczycy są bardzo demokratycznie usposobieni. Ale wszyscy są patryotami i z dumą spoglądają na czarnego orła w czerwonem polu. Do entuzyazmu i dumy należy dodać sporą dozę samolubnej nadziei. Albańczycy święcie wierzą, że teraz na nich spadnie deszcz pieniędzy, że wogóle dobrobyt zawita do nich zupełnie jak w bajce.

Wracam do pensyonatu signory Clementi — kończy korespondent. — Przechodzę koło konsulatu austryackiego i widzę grupę Albańczyków wołających: „Evviva Austria!“ Dlaczego po włosku, to już tajemnica urządzających tę owacyę. Dostaję się wreszcie do pensyonatu i wchodzę do mojego pokoju. Tutaj wita mnie skorpion. Szczęście, że go spostrzegłem. „Albo ty, albo ja‘ — powiedziałem sobie i zabiłem nieproszonego gościa. Następnie udałem się na spoczynek, rozmyślając nad tem, że ukryty gdzieś kolega zabitego może na mnie srodze się zemścić.

żo do haremu, gdzie miała ją zastąpić w łaskach pana; wszystkie te „wielkie miłośnice“ mają swój odrębny charakter, odrębną fizyonomię i, jak żywe, stają przed nami. Czynić autorce zarzut z jednotonności jej wizyj i pomysłów byłoby niesłusznem, bo, powtarzam, iż może zbiór ten został umyślnie ułożony z pokrewnych sobie tematów. Miejmy nadzieję, iż następne nie będą miały tak wyłącznej, mało z charakterem literatury naszej pokrewnej cechy.

Kobiety piszące w Polsce, te, któremi społeczeństwo nasze chlubić się zwykło, jak Orzeszkowa, nietylko poważna myślicielka, lecz i wielka obywatelka, lub Konopnicka, poetka genialna, która, współcześnie, nie miała sobie równej w Europie, zwykły na harfy swoje silniejsze, potężniejsze nawiązywać struny. Dźwięczały w nich: ból całej ludzkości, zagadnienia filozoficzne, analiza duszy człowieczej, jęk rozdartej niedolą ojczyzny i hejnał na cześć przyszłych jej zwycięstw.

Ale te wielkie nasze zmarłe miały lata pracy za sobą.

P. Helena Filochowska przynosi nam talent świeży, zapowiadający się nader obiecująco. To już dużo, bardzo dużo. Wybór dalszej jego drogi jej samej pozostawmy.

A tymczasem powinszujmy starej, zasłużonej od lat wielu na najdalszych naszych kresach, księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie, iż do bogatego swego dorobku, którym tak wytrwale broni zagrożonej polskości naszej na Ukrainie, dodała świeżą kartę, wprowadzając do literatury nowy talent.

Anatol Krzyżanowski.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

58 (Ciąg dalszy).

— Głupstwa pisze, — mruknął przesądnie, myśląc o sobie.

Ale te „głupstwa“ nie schodziły mu z myśli. Przecież i on w tej chwili znalazł się niespodziewanie blisko celu, o którym od jakiegoś czasu marzył... Obawy żony, a jego nadzieje, były już prawie pewnością... Czemuż ten Turski — nieproszony — pisze mu ten list i uświadamia mu skryty, zimny lęk, który w nim nurtuje? Mogłobyż się naprawdę stać jeszcze coś takiego, coby cały plan jego, przypadkiem tak cudnie się spełniający, w niwecz zdołało obrócić?

„Zwichnięcie nogi albo zawalenie się góry — wszystko jedno!“

Tak, powód jest zupełnie obojętny i w skutkach równoznaczny. Czy pożar domu został wywołany uderzeniem piorunu, czy nieostrożnem rzuceniem zaledwie tlejącej się zapałki, jednakowe pozostają zgliszcza i nad niemi z załamanemi rękoma ludzie, którzy wczoraj jeszcze mieli dom i ciszę, i spokój, i szczęście...

Wstrząsnął się.

— Ad me non pertinet! — wypowiedział głośno stare, rzymskie zaklęcie.

Podniósł znowu list ku oczom.

„Na szczycie byłem trzeciego dnia...“

— A jednak! — odetchnął z ulgą, jakby to i o jego losie miało wyrokować.

„...ale okazało się z następnych pomiarów i obliczeń, że to nie jest ten szczyt, o który mi właśnie chodziło. Przewodnicy mnie zbałamucili, czy ja sam na fałszywą wszedłem drogę? Obiecywałem sobie błąd powetować, i nie powetowałem go nigdy. Zawsze jakieś drobnostki — a nieprzezwyciężone stały na przeszkodzie.

„I teraz w dużej, jasnej kawiarni ,przy butelce reńskiego wina przypomina mi się to wszystko.

„Mam wrażenie...

„Nie, nie! nie chce mówić! Zbyt długo żyłem wśród ludzi Wschodu, pełnych przesądów i zabobonu, aby się teraz odważyć na wyraźne napisanie swych obaw.

„Niechajże wszytko będzie, jak być ma i musi. Zdaje mi się, że i ta kobieta przekonała się, że jedynem ramieniem, na którem trwale oprzeć się może, jest moje; zbyt dużo niegdyś — może mimowoli — wobec niej przewiniłem, abym mógł pozwolić drżeć temu ramieniu, gdy ona po nie rękę wyciąga.

„Po długich latach, gdzie liczyłem tylko na własne siły i zupełnie sobie wystarczałem (musiałem zresztą!), tak bym chciał teraz mieć kogoś bliskiego sobie, bardzo bliskiego.... Prosiłbym Pana o przyjaźń, gdybym wierzył, że o taką rzecz wogóle można prosić. Zresztą drogi nasze rozejdą się prawdopodobnie wkrótce i na długo. Zaraz po ślubie wyjedziemy oboje i z synem — może do Paryża? do Londynu, czy do Ameryki? — nie wiem jeszcze, ale w każdym razie daleko stąd, aby w innem środowisku i wśród innych ludzi nowe rozpocząć życie. Ja chę tego i chce tego księżna, choć może z innych względów. Rzeczywiście objawił się w niej nieprzeczuwany tak długo a ogromny talent artystki; dobrze będzie, jeśli znajdzie szerokie pole dla swych zdolności.

„Powtarzam to za nią, bo co do mnie — kto wie, czy nie wybrałbym raczej życia tak cichego i spokojnego, jak Pańskie... Jasno mi się zawsze w duszy robi, kiedy myślę o Panu i Pańskiej żonie. Dnie czy wieczory, które spędziłem u Was, a zwłaszcza te, gdyśmy bez liczniejszego towarzystwa, we trójkę, albo jeszcze z czwartym Śniegockim w jadalnym pokoju lub w Pana gabinecie siedzieli — błyszczą mi w pamięci, jakby dnie cudownej pogody na morzu, uśmiechem pani Zośki jak słońcem rozświetlonem.

„Niech Pan ode mnie Pani ręce gorąco, gorąco ucałuje i powie jej, że cześć mam dla niej wielką i głęboką za to, że jest tak bardzo kobietą w całem a najlepszem tego słowa znaczeniu: że jest żoną i matką.

„Czy Pan pamięta? raz w jakiejś, snadź bardzo złej chwili, powiedział Pan do mnie, że kobieta może być tylko naszą nałożnicą albo matką naszych dzieci. Wstydzi się Pan tego? Powinien się Pan wstydzić, właśnie Pan! Mnie się wówczas zdawało (różne przykre były okoliczności!), że Pan ma słuszność. Ale to mnie się tak mogło wydawać; Panu nigdy! Niech Pan w tej chwili idzie i uklęknie przed swoją żoną i nie mówiąc nawet za co, bardzo gorąco ją przeprosi.

„I niech się Pan na mnie nie gniewa, że to wszystko piszę. Tak dawno, dawno nie byłem z nikim szczerym i otwartym.....

„Chciałem do tego listu dołączyć sznur pereł, w tym celu nawet przy innych sprawunkach u tutejszego handlarza wyszukany, z pokorną prośbą, aby go Pan raczył złożyć odemnie u stóp swojej żony i powiedzieć jej, że jest dla mnie tak czysta i jasna, jak te łzy morza... Ale jak Pan widzi, tchórzę w ostatniej chwili i pereł nie posyłam. Boję się, by Pana nie urazić.... W Azyi to jest zwyczajem, tutaj w Europie już pono nie. A ja stoję na rozdrożu....

„Napisałem przypadkowo zdanie, które mnie teraz zastanawia. Czyżbym rzeczywiście stał na rozdrożu? — Nie, nie! droga przede mną jasna i wytknięta.....“

Odłożył znowu list. Nie umiał sobie wytłómaczyć, dlaczego napełniają go jego słowa głębokim i nieprzezwyciężonym smutkiem.... To czuł, że Turski pisze właściwie nie do niego, lecz po to, aby myśli swe krążące i niespokojne ku jakiemuś określonemu zwrócić punktowi. Widział duszę jego, drżącą jak drzewo w zrywającym się wietrze, o którym nie wiadomo jeszcze, czy jest zapowiedzią burzy, czy tylko przelotnym podmuchem przed długą ciszą wieczorną.

— Może ja jestem naprawdę do tej wody podobny, o której Turski pisze, — uśmiechnął się — i cień teraz na mnie pada od chmur, przebiegających na jego niebe?

Targnęła nim nagła i niespodziewana myśl, gdzie może być w tej chwili jego żona? Wiedział, że wyszła z domu przed godziną, nie powiedziawszy mu swoim zwyczajem, dokąd wychodzi — i że nie wróciła jeszcze. Nigdy się nie troszczył jej nieobecnością, zostawiając jej naturalną w tym względzie swobodę, zdziwił się tedy sam niepokojem, który go dzisiaj naraz ogarnął na myśl, że żony jego niema w domu Uczuł, że w tej chwili właśnie powinienby być przy niej, choć nie umiał sobie określić dla czego. Odruchowo chciał powstać i wyjść za nią na miasto, ale przyszło mu zaraz na myśl, że byłoby to próżne, gdyż nie wie poprostu, gdzieby ją mógł znaleźć.

Wsparł skronie na dłoniach i zadumał się.

(C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 14 marca.

Pogoda. Wczoraj przez cały dzień kaprysiła pogoda i niepodobna było przewidzieć, czy za kilka godzin spadnie śnieg, czy deszcz. Ale ku wieczorowi zaczęło się silnie oziębiać powietrze i w nocy przyszedł mróz. Dzisiaj powitał nas poranek, uśmiechający się błękitem i słońcem. Wprawdzie temperatura była bliską zera i później dopiero ociepliło się, mimo to już odczuwano tchnienie wiosny. Oczywiście prognozę może dać tylko zakład meteorologiczny, ale na widok takiej pogody, jaką przyniosło dzisiejsze przedpołudnie, usprawiedliwiony będzie optymizm dyletanta, wierzącego, że niedziela będzie niemniej piękna.

Wykłady na kursie uzupełniającym dla nauczycieli szkół średnich, odbędą się w czasie od 1 do 7 kwietnia b. r. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pod kierownictwem profesora w tym Uniwersytecie, dra Leona Sternbacha, i krajowego inspektora szkół, radcy Dworu Emanuela Dworskiego, z zakresu nauk matematycznych i przyrodniczych. Program ich obejmuje: prof. dr Karol Dziewoński: Chemia smoły węglowej i jej znaczenie dla nauki i przemysłu. Z demonstracyami (3 i 4 kwietnia od 12 godz. do 1 w południe); prof. dr Emil Godlewski młodszy: Zjawiska wydzielania wewnętrznego w organizmach. Z demonstracyami. 3) i 4 kwietnia od 9 do 10 godz. przed południem); prof. dr Władysław Heinrich: Z pogranicza psychologii i pedagogii. Z demonstracyami. (4 i 6 kwietnia od 5 do 6 godz. po południu); prof. dr Henryk Hoyer: Proste preparaty anatomiczne do pokazów w szkole. Z demonstracyami. (6 i 7 kwietnia od godz. 11 do 1); doc. pryw. dr Antoni Korczyński: Niektóre nowsze zdobycze w dziedzinie chemii organicznej. Z demonstracyami. (6 i 7 kwietnia od godz. 10 do 11 przed poł.); prof. dr Leon Marchlewski: Z postępów chemii biologicznej. Z demonstracyami. (6 i 7 kwietnia od 4 do 5 godz. po poł.); prof. dr Morozewicz: Synteza minerałów i skał. Z demonstracyami. (1, 2, 3 i 4 kwietnia od godz. 11 do 12 przed poł.); prof. dr Władysław Natanson: O jednostkach energii. (1 kwietnia od godz. 10 do 11 przed poł.); ks. prof. dr Stefan Pawlicki: O względności praw przyrody (6 i 7 kwietnia od godz. 9 do 10 przed poł.); prof. dr Maryan Raciborski: a) Systematyka dynamiczna (genetyka). Z demonstracyami. (1 i 2 kwietnia od godz. 9 do 10 przed połud.); b) Zabytki przyrody. (3 kwietnia od godz. 3 do 4 po połud.); prof. dr Maurycy Rudzki: Budowa atmosfery. (4 kwietnia od godz. 4 do 5 po połud.); doc. pryw. dr Ludomir Sawicki: a) Najnowsze metody fotogrammetrycznych zdjęć kartograficznych (1 i 2 kwietnia od godz. 5 do 6 po połud.); b) Kwestya laboratoryów geograficznych w szkołach średnich. (3 kwietnia od godz. 5 do 6 po połud.); prof. dr Michał Siedlecki: a) Wpływ warunków zewnętrznych na postać zwierząt. Z demonstracyami. (2 i 3 kwietnia od godz. 10 do 11 przed połud. i 7 kwietnia od godz. 5 do 6 po połud.);b) Podstawy nowszej systematyki zoologicznej (4 kwietnia od godz. 10 do 11 przed połud.); prof. dr Jan Śleszyński: O istocie dowodu matematycznego. (6 i 7 kwietnia od godz. 3 do 4 po połud.); prof. dr Maryan Smoluchowski: a) O niektórych zjawiskach elektronowych (1 i 2 kwietnia od godz. 4 do 5 po poł.); b) Uwagi o dydaktyce fizyki w szkołach średnich. (3 kwietnia od godz. 4 do 5 po połud.); prof. dr Władysław Szajnocha: a) Najnowsze zagadnienia geologii. Z eksperymentami. (1 kwietnia od g. 12 do 1 w południe); b) Najnowsze zagadnienia paleontologii. Z eksperymentami. (2 kwietnia od godz. 12 do 1 w południe); prof. dr Stanisław Zaremba: Pojęcie liczby w świetle nowoczesnych badań. (3 i 4 kwietnia od godz. 3 do 4 po połud.); prof. dr Kazimierz Żórawski: O kryteryach nakładalności linii krzywych. (1 i 2 kwietnia od godz. 3 do 4 po południu).

Wykłady odbędą się: w Collegium physicum (profesorowie: Dziewoński, Natanson, ks. Pawlicki, Rudzki, Smoluchowski); w Collegium minus, ul. Gołębia 11 (prof. Morozewicz); w Zakładzie geologicznym, ul. św. Anny 6 (prof. Szajnocha) i w Zakładzie zoologicznym ul. św. Anny 6 (profesorowie Godlewski, Heinrich, Hoyer, Korczyński, Marchlewski, Raciborski, Sawicki, Siedlecki, Śleszyński, Zaremba, Żórawski).

Kurs ten ma informować o obecnym stanie nauki przedewszystkiem tych profesorów i nauczycieli rzeczywistych, którzy już czas dłuższy pełnią swe czynności zawodowe zdala od siedzib Uniwersytetów. Nauczycielom, którzy na kurs ten się zgłoszą, udzielą dyrekcye potrzebnego urlopu, a Rada szkolna krajowa udzieli skromnego zasiłku tym zamiejscowym z pomiędzy nich, którzy tego będą potrzebowali. Zgłaszający się nauczyciele wykreślą z programu, który im dyrekcya po jednym egzemplarzu doręczy, te wykłady, których nie zamierzają słuchać, dopiszą na nim czy potrzebują zasiłku, wypiszą sobie podział godzin i zwrócą egzemplarz podpisany przez siebie dyrekcyi natychmiast, a dyrekcya prześle zebrane egzemplarze programu najpóźniej do dnia 16 b. m. drogą urzędową bezpośrednio na ręce krajowego inspektora szkół, radcy Dworu Emanuela Dworskiego we Lwowie.

Kurs architektury przy Akademii sztuk pięknych rozpoczyna się od letniego półrocza bieżącego roku szkolnego, którego początek przypada zaraz po feryach Wielkanocnych. Wpisy na kurs odbywają się już teraz. Kurs trwa trzy lata. Do przyjęcia potrzebny dowód dostatecznego przygotowania technicznego, nabytego na wydziale architektury jednej z wyższych szkół politechnicznych lub ukończenie wyższej szkoły przemysłowej w kraju lub zagranicą, ewentualnie dowód posiadanych wiadomości, odpowiadających wykształceniu, które w wymienionych szkołach można nabyć. Potrzeba dalej dowodu uzdolnienia i wykształcenia artystycznego przez przedłożenie własnych prac, z których można się przekonać, że kandydat posiada potrzebne warunki. Przed przyjęciem odbywa się egzamin klauzurowy. O przyjęciu decyduje grono profesorów na wniosek profesora architektury p. Józefa Gałęzowskiego z Warszawy, który przybył już do Krakowa celem objęcia swych obwiązków.

Uzyskanie tej nowej katedry dla naszej Akademii Sztuk pięknych jest prawdziwem rozszerzeniem zakresu działania starej szkoły Matejkowej.

Koncesye. Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi Rady miasta Krakowa dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya wydała opinie przychylną co do podania o koncesyę na omnibusy z Krakowa do Prądnika i koncesyę na drukarnię.

Zarazem komisya uchwaliła odnieść się do tutejszej dyrekcyi policyi, by większy nacisk kładła na przestrzeganie przepisów dorożkarskich i nie dopuszczała do kursowania po mieście dorożek brudnych i wadliwych. W końcu uchwaliła, aby każda osoba, starająca się o koncesyę dorożkarską, wykazała się przed uzyskaniem koncesyi poświadczeniem dyrekcyi policyi, że posiada dobrze urządzoną dorożkę.

Na dom pracy. W mieszkaniu p. prezydentowej Leowej odbyło się zebranie opiekunek domu pracy, na którem omawiano „Dzień kwiatowy", który, jak co roku, odbędzie się w maju. Protektorką „Domu pracy" jest arcyksiężna Marya Teresa z Żywca, prezesową p. Stanisława hr. Wodzicka, wiceprezesową p. prezydentowa Leowa, która sprawą „Domu pracy" zajmuje się bardzo gorliwie.

Ponieważ p. prezydentowej niepodobna jest zaprosić do komitetu wszystkich pań osobiście, zobowiązały się panie opiekunki „Domu pracy" złożyć same osobiście wizyty paniom i zaprosić je na posiedzenie o którego terminie p. Leowa roześle zawiadomienie.

Dzisiejszy koncert na rzecz Stow. nauczycielek rozpocznie się punktualnie o 7½ wiecz. Bielty w cenie 2.20 K i 1 K przy wejściu na salę.

Z ‚Gwiazdy". Koło dramat. stow. odegra w niedzielę dnia 15 marca na własnej scenie ‚Karmelicka 21. „Królowę Przedmieścia" K. Krumłowskiego. Początek ogodz. 6 i pół wiecz.

Z uniwersytetu. P. Eugeniusz Rąpała, rodem z Jaćmierza w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, a p. Hirsch Bloch, kand. adw. z Krakowa, otrzymał stopień doktora praw.

Sezon piłki nożnej. W niedzielę dn. 15 b. m. rozpocznie się turniej footbalowy drużyn siódemkowych, urządzonych staraniem K. S. Cracovia. Do turnieju zgłosiło się jedenaście drużyn. Zawody odbywać się będą w parku gier K. S. Cracovia u wylotu ulicy Wolskiej, bez względu na pogodę i zaczną się w niedzielę przed południem o godz. 10, a po południu zaś o 2¼.

Z Eleuteryi. W niedzielę dnia 15 marca b. r. o godz. 6½ wieczorem odbędzie się w lokalu własnym, Rynek główny 6, II p. ofic. II schody (Szara kamienica), wykład dra H. Z. na temat: „Typy obłąkanych na tle alkoholizmu", poczem dyskusya. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Tow. Przyjaciół Muzeum w Rapperswilu. III. walne gromadzenie Tow. przyjaciół Muzeum narodowego w Rapperswilu odbędzie się wKrakowie we wtorek 17 bm. o godz. 6 wieczór w Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Nr. 45. Porządek dzienny obejmuje: 1) Referat Dra Michała Sokolnickiego p. t. „Przeszłość i przyszłość Muzeum polskiego w Rapperswilu. 2) Sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1913. 3) Wybór 5 członków do zarządu, 3 członków do komisyi kontrolującej.

Z kraju.

Chrzanów, 12 marca. (Sprawy miejskie. — Ruch oświatowy. — Monografia powiatu chrzanowskiego). Dzięki energicznym zabiegom burmistrza ,p. Grzelewskiego, Chrzanów podnosi się coraz więcej i coraz to bardziej europejską przywdziewa szatę. Zniknęły już latarnie naftowe, a miejsce ich zajęły gęsto porozmieszczane lampy elektryczne, przez noc całą jasno oświetlające ulice miasta. W domach prywatnych zaprowadzono także instalacye elektryczne. Z kolei teraz toczy się sprawa o zaprowadzenie wodociągów i kanalizacyi i jest nadzieja, że i te dwa dezyderaty w krótkim już czasie będą spełnione.

Tutejsze Koło T. S. L., zostające pod kierownictwem dra Krajewskiego, dyrektora gimnazyum, rozwija szeroką i owocną działalność tak w mieście samem, jak i w okolicy. W sąsiedniej wsi Libiążu Wielkim powstały kursa oświatowe dla górników tamtejszej kopalni. Liczba uczestników nie jest jeszcze, co prawda, zbyt wielką, jest nadzieja jednak, że przykład owych kilku pociągnie za sobą innych. Kursa te, na które subwencye wyznaczyło ministerstwo, zostają pod kierunkiem chrzanowskiego Koła T. S. L. i obejmują, oprócz nauki języka polskiego, historyi polskiej, nauk przyrodniczych, także fachowe górnicze przedmioty, w pierwszej zaś linii górnictwo samo, wykładane przez inżynierów górniczych pp. Leonharda z Jaworzna i Cehaka z Chrzanowa. Kurs odbywa się 4 razy w tygodniu i potrwa jeszcze do końca kwietnia, poczem odbędzie się egzamin i wydane zostaną kandydatom świadectwa, które umożliwią im szybszy awans w kopalniach.

Koło T. S. L. ma zamiar urządzić w samym Chrzanowie cały cykl odczytów, do wygłoszenia których zaprosić ma znanych prelegentów z Krakowa.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbędzie się staraniem Tow. pedagogicznego w sali Sokoła odczyt prof. Aleksandra Jaworskiego z Krakowa na temat: „O najważniejszych zagadnieniach z dziedziny pedologii i o pomiarach psychofizycznych Bineta i Simona". Odczyt odbędzie się z demonstracyami. Tak osoba prelegenta, znanego badacza na polu pedagogiki, jak nie mniej zajmujący temat odczytu, zgromadzi niechybnie liczną publiczność do sali Sokoła.

Nakładem wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie ukazało się drugie wydanie cennej mongrafii chrzanowskiej pióra p. Stanisława Polaczka, kierownika szkoły w Krzeszowicach p. t. „Powiat chrzanowski." Praca ta uzyskała już w pierwszem swem wydaniu nagrodę na konkursie, ogłoszonym z okazyi powszechnej wystawy krajowej we Lwowie przez Muzeum im. Dzieduszyckich. Obejmuje ona wszystko, co powiatu i miasta dotyczyć może, a więc oro- i hydrografię powiatu, stosunki geologiczne, klimatyczne; sporo miejsca poświęcił autor ludności powiatu, podając ogólną charakterystykę ludności, opisując jej zwyczaje, wierzenia, zabobony; osobny rozdział omawia też stosunki oświatowe i przemysłowe. W końcu znajdujemy zbiór wiadomości, poświęconych rozwojowi historycznemu powiatu chrzanowskiego. Całość, ozdobiona pięknemi ilustracyami, uzupełnia mapa powiatu, sporządzona przez dyr. Bron. Gustawicza. Praca p. Polaczka powinna zachęcić innych do podobnych monografij, powiatów galicyjskich dotyczących, gdyż „powiat, jako taki, był w przeszłości naszej i jest obecnie ważną jednostką w rozwoju życia publicznego", a dokładna znajomość stosunków ekonomicznych i etnograficznych własnego powiatu, staje się potężnym bodźcem do zajmowania się sprawami publicznemi.

Przemyśl, 13 marca. (Krytyka budżetu miejskiego. — To nie był budżet... — Fałszywy bilans elektrowni. — Wodociągi. — Dodatki do podatków niepotrzebne. — Jak długo będzie urzędował p. komisarz. — Wątpliwe losy pożyczki wodociągowej. — Pod jesień wybory!).

Wyłożony przez 14 dni w magistracie do przeglądania przez interesowanych budżet miejski na rok 1914 doczekał się surowej, ale sprawiedliwej krytyki. Oto onegdaj wpłynęło do magistratu przedstawienie, w którem pp. inż. Lempicki i dr J. Mester ostro skrytykowali wszystkie wartości budżetowe. Pierwszy z nich jest nar. demokratą, należy do tej grupy, która pragnęła wprowadzenia komisarza rządowego, był lata długie urzędnikiem magistratu — trudno go więc podejrzywać o jakieś niechęci. Tem bardziej więc musi zastanowić, że zgodził się w krytyce budżetu ze znanym antagonistą rządów komisarskich, podpisując z nim wspólnie rzeczywiście zaciekawiający memoryał antibudżetowy, rozpoczęty stwierdzeniem, że to, co w magistracie do przeglądu wyłożono, było nie budżetem, ale skróconym budżetu schematem, na podstawie którego trudno wyrobić sobie pojęcie o planie gospodarczym.

Następnie, przechodząc pozycyę za pozycyą, wykazują oponenci, jak dowolnie, wbrew wynikom kasowym lat ubiegłych, zredukowano pozycye dochodów, jak niezgodnie z prawdą przedstawiono dochód z elektrowni, wogóle fałszywie bilansowanej. To samo dzieje się z rozchodami; tylko tam zupełnie na odwrót każdą pozycyę starano się wyśrubować do granic najwyższych, osiągając w rezultacie deficyt i konieczność nałożenia dodatków do podatków tam, gdzie nadwyżka budżetowa powinnaby wynosić 61.993 K 26 h.

Szczególnie ostrej krytyce poddają oponenci pozycyę: „Wodociągi" figurujące z kwotą 96.369 kor. podkreślając, że albo będzie zaciągnięta pożyczka wodociągowa, a w takim razie nietylko cała ta pozycya odpadnie, ale jeszcze ponadto wpłynie do kasy miejskiej zwrot kwot przynajmniej 100.000 kor., dotąd na wodociągi z funduszów miejskich wyłożonych, albo też pożyczka nie będzie zaciągnięta, a w takim razie w myśl § 112 i 102 ust. gm., nie wolno tego przedsiębiorstwa obecnie prowadzić, a nadewszystko nie wolno nakładać na gminę dodatków do podatków.

Jakie będą skutki memoryału, wnet zapewne zobaczymy, gdy jednak p. komisarz rządowy chce koniecznie budować wodociągi, bo od tej instytucyi zależy trwałość jego rządów, to przypuszczać należy, że bez dodatków do podatków się nie obejdzie, bo są konieczne dla robót najbliższych. Dalszych zaś bez pożyczki wodociągowej, już sobie wyobrazić nie podobna, i dlatego w tym punkcie zaczyna się tragedya... p. komisarza, a niezły zaś horoskop dla idei autonomicznej.

Tak jak dziś bowiem rzeczy stoją, możliwość zaciągnięcia pożyczki jest minimalna. Bank krajowy przyrzekł podobno pożyczkę, ale na 4½ prc. i to w papierach o kursie 88 za 100. Taka pożyczka, to ruina dla miasta — i wątpić należy, czy zgodziłby się na nią Wydział krajowy... Są poza tem starania o pożyczkę w Wiedniu, ale i tam widoki podobno są nieszczególne.

W budżecie jest kwota — trochę za wysoka — bo aż 6000 kor. na wybory tak do Sejmu, jak i do Rady miejskiej.

Nr 11 „Nowości Illustrowanych", który się obecnie ukazał, zawiera bardzo ciekawe artykuły, oraz fotografie z chwili bieżącej p. t.: „Odznaczenie prezydenta miasta Krakowa", Zgon kardynała Koppa, wykreślenie z listy adwokackiej mec. Suligowskiego w Warszawie, fotografie sprawców zamachów w Debreczynie, kilka interesujących zdjęć z pałacu ks. Wieda w Durazzo, fotografie z sensacyjnego procesu o szpiegostwo we Lwowie, nadto specyalne ilustracye do procesu morderców śp. Świszczowskiego w Krakowie, dalej szereg aktualnych ilustracyj ze świata i życia stowarzyszeń w Warszawie.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa we Lwowie, Juliusza Gefälla, adjunktem budownictwa.

Namiestnik przeniósł w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie: starszego komisarza policyi, Michała Karabanowskiego z Brodów do Lwowa, komisarzy policyi: Antoniego Pajączkowskiego ze Lwowa do Brodów, poruczając mu kierownictwo tamtejszego komisaryatu policyi, Romana Kwiatkowskiego z Podwołoczysk do Przemyśla i Jana Kasparyka z Przemyśla do Podwołoczysk, poruczając mu kierownictwo tamtejszego komisaryatu policyi.

Z kalendarza. W sobotę, 14 marca: Leona bm. i Matyldy wd. W niedzielę, 15 marca: Klemensa w. i Long. W poniedziałek, 16 marca: Cyryaka, Hilarego b. i Juliana.

Wschód słońca dnia 14 marca o godzinie 6 m. 00; zachód o godzinie 5 m. 41; długość dnia godzin 11 minut 41.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 marca termometr doszedł od — 0·7 do + 5·2 C.; barometr podnosił się.

Dnia 14 marca o godzinie 7 rano stan barometru 753·3 mm., termometru + 0·6 C.; wiatr północno-wschodni.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę, o godzinie 7, W. Feldman: „Rozwój polskiej myśli politycznej".

W niedzielę, o godz. 3 p. p. (dla dzieci), B. Bobrowska: „Dzieci bohaterami". O godzinie 7, K. Czapiński: „Oskar Wilde".

W poniedziałek, o godzinie 7, A. Kropatsch: „Rewolucyjna literatura galicyjska lat 1846 — 49".

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

B o c h n i a: Prof. Jan Owiński: „Mitologia słowiańsko-polska".

M i e l e c: Dr Tadeusz Drozdowski: „Ekonomia i prawne pojęcie pieniądza i jego surogatów".

R z e s z ó w: Doc. uniw. agiel dr Antoni Korczyński: „Odkrycia i wynalazki w dziedzinie chemii".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sobota: „Hamlet".
Niedziela: o godz. 3 i pół po południu: „Mąż z loteryi", wieczorem: „Hamlet".
Poniedziałek: „Hamlet".
Wtorek: „Hamlet".

Repertuar teatru lwowskiego.

Niedziela: po południu: „Pigmalion", wieczorem: „Figlarne żonki".

Dział ekonomiczny.

*** Fasye podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu wyznaczyła do przedkładania fasyj, w celu wymiaru podatku rentowego i podatku dochodowego na rok 1914, oraz wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1914, termin od 15 marca do 15 kwietnia 1914. Tym podatnikom, którymby nakazów płatniczych na rok 1913, lub lata poprzednie, nie doręczono jeszcze do końca marca b. r., wyznacza się do wniesienia zeznań na rok 1914 dalszy 14-dniowy termin, licząc od uskutecznionego doręczenia ostatniego nakazu płatniczego. — Wspomniane wykazy mają przedkładać pracodawcy co do osób pobierających płace służbowe lub emerytalne, o ile te płace lub emerytury co do jednej osoby przekraczają rocznie kwotę 1600 kor. W wykazach należy podać kwotę wszystkich poborów, wypłaconych faktycznie w roku 1913, a sporządzić je należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe na żądanie bezpłatnie. Do przyjmowania wykazów kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka pracodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Osoby, które osiedlą się w ciągu roku 1914 w jednym z krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a posiadają dochód podlegający podatkowi rentowemu, lub podatkowi dochodowemu, obowiązane będą donieść o tem władzy podatkowej w przeciągu dni 14-tu po osiedleniu się, dołączając przepisaną fasyę, w której należy podać dochód pobierany przez podatnika podczas reszty roku podatkowego. Tosamo dotyczy tych osób, które uzyskają w roku 1914 stałe pobory służbowe przekraczające rocznie 1600 kor., osoby te dopełnić winny wspomnianego obowiązku najpóźniej w dniach 14 po uzyskaniu dotyczących poborów. Niedopełnienie tego obowiązku stanowi zatajenie podatkowe. Kontrybuentów, którzy fasyę do wymiaru podatku rentowego, lub podatku na rok 1914 zeznawać chcą protokolarnie, wzywa się, aby to we własnym interesie dla uniknięcia natłoku i powstającej stąd straty czasu jak najrychlej uskutecznili. Dotyczy to w szczególności fasyj do podatku dochodowego, co do których upoważniono władze podatkowe do wyznaczenia w miarę potrzeby kontrybuentom odpowiednich terminów do ustnego zeznawania fasyj. Wreszcie zwraca się uwagę na równoczesne ogłoszenie o zawartych w artykule II. noweli postanowieniach amnestyjnych.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 13 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·— do 23·—; żyto krajowe waga gatunkowa 71 74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20 80 do 22·—; groch 25·50 do 35·—, fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 4·80 do 5·20; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 180 do 204; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram od 2·60 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·70 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę. 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 13 marca.

Tendencya ogólna: stała, zaofiarowanie: słabsze, chęć kupna: mała, obroty: małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 10·— do 11·50; pszenicę uszkodz. od 8·— do 9·75; węgierską od —·— do —·—; morawską (75/77) od —·— do —·—; żyto dworskie (67/69) od 8·30 do 8·80; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; żyto morawskie (70/72) od —·— do —·—; jęczmień do siewu od 8·60 do 9·—; jęczmień browarniany od 7·50 do 8·60; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·50; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 9·30 do 9·65.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Marya Bogusławska:** Monologi. Tarnów. Nakładem księgarni Z. Jelenia. Zaletą niniejszego zbiorku jest humor, bezpretensyonalność i pogoda, z jaką autorka wierszem zręcznym i gładkim nie bez przymieszki zresztą ironii maluje „Galeryę konkurentów", lub rodzajowe sceny, nadające się ze wszech miar do deklamacyi, jak „Pierwsze sam na sam", „Mąż i kochanek". Autorka włada formą wiersza zupełnie poprawnie i monologi jej mogą liczyć na powodzenie estradowe.

— **Ustawy mobilizacyjne,** a mianowicie: 1) ustawę o dostarczaniu koni i wozów, 2) ustawę o powinnościach wojennych, 3) ustawę o zasiłkach mobilizacyjnych, wszystkie z grudnia 1902 roku, wydał w polskim przekładzie p. Sylwester C z a r n e c k i, urzędnik Magistratu lwowskiego. Lwów 1914. Cena 50 hal.

— **Nowe książki:**

Julian B a r t o s z e w i c z: Zamek Bialski. Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademia bialska. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych.) 40 kop.

S e w e r. (Ig. Maciejowski.) Dla świętej ziemi. Powieść. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych.)

Fr. Rawita- G a w r o ń s k i: Wyprawa wołyńska. Epizod z r. 1863. Warszawa 1914.

E. Z a h o r s k i: Przymierze. Postscriptum do poematu „Powrót". Warszawa 1914. Str. 12.

„A r c h i t e k t a" zeszyt podwójny za styczeń i luty b. r. przynosi treść następującą: T. Niedzielski: O stylach w budowie miast (z 12 rys.). Konkurs na dwór w Niegowici. W obronie sztuki budownictwa publicznego (memoryał Tow. technicznych). Kronika i drobne wiadomości. Na osobnych tablicach: Projekty konkursowe dworu w Niegowici — pięć reprodukcyj.

Biblioteka krakowska. Nr. 48. Władysław Namysłowski: Milicya wolnego miasta Krakowa 1815—1846. Kraków 1914. 80 hal.

Mordercy ś. p. Swiszczowskiego przed sądem.

Szósty dzień rozprawy.

Kraków, 14 marca.

Rozprawa zaczęła się po godzinie dziewiątej. Publiczność szczelnie zapełniła salę. Na rozprawie zjawił się także p. Maksymilian Atteslander, zastępca Tow. Assicurazioni Generali, w którem firma Gebethnera w Krakowie była ubezpieczoną. Tow. to wypłaciło odszkodowanie księgarni Gebethnera w wysokości 6350 Kor.

Zeznania świadków.

Pierwszy zeznawał świadek, krawiec Karol Oczko, który znał dobrze Godulę w czasie, kiedy zajęty był w księgarni Gebethnera. Świadek pożyczał rozmaite nowe książki od Goduli, który przynosił je z księgarni. Książki te były nowe, nierozcięte.

Przew.: Czy Godula chciał świadkowi książki te sprzedać?

Świadek: Niektóre ilustrowane rzeczywiście chciał mi sprzedać.

Przew.: Były to drogie książki?

Świadek: Jedna miała kosztować 90 koron. Godula chciał mi ją sprzedać za 20 koron.

Przew.: Dlaczego świadek dopiero teraz wyjawił na policyi ten fakt, że Godula wynosił świadkowi książki?

Świadek: Nie wiedziałem, że ta okoliczność może się na coś przydać.

Przew.: Czy Godula ubierał się u świadka?

Świadek: Tak jest. Jest mi jeszcze winien za ubrania 14 koron.

Prokurator dr Lang (do świadka). Pan widywał Godulę po restauracyach. Ile też dziennie mógł wydawać Godula?

Świadek: rozmaite były „cechy". Często fundował podoficerom od piechoty, z którymi się bawił.

Świadek Rozalia **Pollakówna**, córka restauratora na placu Matejki, pożyczyła kilka razy książki od Goduli.

Przewod: Jakie to były książki? Kult ciała czy Listek figowy (Wesołość).

Świadek: Nie pamiętam.

Przewod: Czy to były nowe książki?

Świadek: Zupełnie nowe, nierozcięte.

Przewod: Tytułów książek pani nie pamięta?

Świadek: Zupełnie już nie pamiętam.

Kierownik firmy Gebethnera p. St. Lange stwierdził następnie, że w czasie, kiedy Godula był zajęty w księgarni, zginęło kilka albumów z kobiecemi ilustracyami. Jeden taki album kosztował 90 koron.

Nastąpiła konfrontacya Goduli z świadkiem Oczką. Świadek z całą stanowczością potwierdził, że Godula przynosił mu zupełnie nowe, nierozcięte książki z księgarni.

Świadek Bronisław **Maciejowski**, fryzyer, szwagier Goduli zeznawał niezaprzysiężony. O morderstwie w księgarni dowiedział się z dzienników na drugi dzień w domu. — Godula był wówczas w domu u świadka. We czwartek rano oświadczył on świadkowi, że to pewnie Łyżwiński uczynił, gdyż przed rokiem wypytywał się o plany lokalu księgarni. Wieczorem we czwartek udał się świadek z Godulą do policyi. Na Rynku spotkali Karcza i oświadczyli mu, że Godula ma pewne informacye w sprawie zbrodni w księgarni. Wówczas weszli razem do cieni z komisarzem Krupińskim i tam Godula podał, że Łyżwiński pytał się go przed rokiem o plany księgarni. P. Krupiński spisał informacye Goduli i w nocy aresztował Łyżwińskiego.

Przewod: Czy świadek miał w rękach ilustrowany album p. t. „Zycie płciowe", otrzymany od Goduli?

Świadek: Raz miałem taki album i sprzedałem go pewnemu panu za 20 koron.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący dla uświadomienia sytuacyi po zbrodni odczytał sędziom przysięgłym protokół pierwszych oględzin miejsca zbrodni ze wszystkimi szczegółami.

Następnie sędziowie przysięgli oglądali fotografię zwłok ś. p. Świszczowskiego oraz przedmioty, które skonfiskowano zbrodniarzom. Oskarżeni zgodzili się, by skonfiskowane przedmioty oddać ich rodzinom.

Po pauzie rozpoczęto odczytywanie różnych aktów, protokołów sądowych itd. Po odczytaniu wszystkich aktów, lekarze sądowi pp. Dr Jankowski i Dr. Horoszkiewicz wydadzą orzeczenie, co nastąpi zapewne dzisiaj wieczorem.

W poniedziałek przemawiać będą: prokurator i obrońcy. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek w nocy.

Demonstracye ukraińskie w Kijowie.

W dniu 10 b. m., jako w stuletnią rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki, był Kijów widownią wielkich demonstracyj ukraińskich przeciw Rosyi. W oczekiwaniu tych demonstracyj już od rana skonsygnowano policyę i kozaków. Silne oddziały policyjne poobsadzały wejście do gmachów szkół wyższych i do soborów, szczególniej Sofijskiego, w którym zebrały się tłumy publiczności i młodzieży w oczekiwaniu nabożeństwa żałobnego, którego jednak nie odprawiono.

Około południa tłumy demonstrantów zaczęły przeciągać pryncypalnemi ulicami Kreszczatyku, Funduklejewską i in., śpiewając „Wiecznaja pamiatyj" i narodowe hymny ukraińskie. Policya i kozacy rozpędzali co chwilę tłumy, które spędzane w jednem miejscu, zbierały się w drugiem.

W kilku punktach rozwijano czerwone sztandary z napisami: „Niech żyje niepodległa Ukraina". Sztandary te policya natychmiast odbierała, płazując szablami, w czem kozacy, galopując ulicami, pomogali jej — nahajkami.

Część demonstrantów udała się, niespodziewanie dla policyi, przed generalny konsulat austryacki, gdzie wznosiła okrzyki „Niech żyje Austrya, precz z Rosyą!" Po chwili kozacy rozpędzili i tu demonstrantów, otaczając gmach konsulatu austryackiego kordonem, rzekomo dla obrony przed demonstrantami. Bardzo wiele niebieskie kokardki, które policya zrywała wielu uczestników demonstracyj miało żółto-niearesztując.

Ogółem aresztowano 76 osób, w czem 4 kobiety. Po południu czarnosecińcy urządzili kontr demonstracyę na Kreszczatiku ze śpiewem hymnu carskiego. Zaburzenia trwały do wieczora.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Ref.")

Rozłam wśród Czechów.

Praga. Dzienniki czeskie i niemieckie dość pesymistycznie osądzają widoki porozumienia, oświadczają jednak, że jest obowiązkiem stronnictw podjąć dalsze próby, celem utrzymania parlamentu.

Jak donosi „Nar. Polityka", wczorajsze zajścia wywołały w klubie agraryuszów **poważny rozłam**, albowiem wnioskowi posła Stanka o podjęcie rokowań ugodowych sprzeciwił się stanowczo poseł Praszek i kilku innych posłów, oświadczając, że nie należy się poddawać dyktatowi niemieckiemu. Przyjęcie wniosku Stanka byłoby bowiem kapitulacyą wobec rządu.

Poseł Spaczek zgłosił wniosek, sprzeciwiający się podjęciu rokowań. Ostatecznie wniosek posła Stanka przyjęto, z powodu czego **trzej** wiceprezesi klubu **złożyli swoje godności.**

„Czeskie Słowo" donosi, że posłowie radykalni czescy zerwali stosunki osobiste z pos. Kramarzem, z powodu rewelacyj o Sviże.

Termin delegacyj.

Wiedeń. Dnia 24 bm. odbędzie się konferencya wspólnych ministrów, w której weźmie udział także węgierski premier hr. Tisza. Na konferencyi tej ustalony będzie termin zwołania delegacyi.

Ankieta emigracyjna.

Wiedeń. Jak słychać, ma być zwołana nowa ankieta emigracyjna ze względu na wielkie niezadowolenie, jakie wywołał obecny projekt ustawy emigracyjnej i z powodu ostatnich zarządzeń emigracyjnych, mających na celu utrudnienie emigracyi.

W sprawie braku pracy.

Wiedeń. Subkomitet komisyi gospodarczej dla obrad nad zarządzeniami w sprawie braku pracy ukonstytuował się dziś popoł., wybierając przewodniczącym dr Ellenbogena. Postanowiono w razie dalszych obrad Izby, w jak najkrótszym czasie wziąć pod obrady projekt ustawy pos. Domesa.

Posądzenia dziennika „Reichpost".

Wiedeń. „Reichspost" donosi z kół parlamentarnych, że wczoraj o godz. pół do 2 po południu, gdy sytuacya w Izbie nie była jeszcze wyjaśniona, zastępcy „Czeskiego Banku przemysłowego" i „Živnostenskiej Banki" zakupywali na giełdzie w wielkiej ilości akcye kredytowe i Alpiny, co zrobiło wielkie wrażenie, gdyż nikt nie znał przyczyny tego faktu.

Na dotyczące zapytanie oświadczyli zastępcy tych banków, że Czesi wstrzymali obstrukcyę w Izbie posłów. Wynika z tego, że banki czeskie wcześniej były poinformowane o zamiarach Czechów, niż stronnictwa parlamentarne.

Afera Sviby.

Praga. Namiestnictwo wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych z jego polecenia sprawozdanie o sprawie Svihy, i wdrożyło śledztwo, celem stwierdzenia, kto wydał Młodoczechom dokumenta, kompromitujące Svihę.

Praga. Dzienniki donoszą, że Sviha utrzymywał stosunki także z górnikami w północnym okręgu węglowym, wśród których szerzyła się propaganda anarchistyczna. Sviha zdradzał tych robotników.

Demonstracye akademików.

Wiedeń. Od godziny 6 rano studenci południowo-słowiańscy obsadzili rampę uniwersytetu, gromadząc się w wielkiej liczbie. Przed uniwersytetem gromadzą się także studenci niemiecko-narodowi i włoscy. Obawiają się poważnych starć.

Rano odbyła się demonstracya studentów przed szkołą weterynaryjną. We wtorek odbędzie się przed szkołą weterynaryjną wielka demonstracya wszystkich akademików wiedeńskich.

Rektor szkoły [illegible] podał się do dymisyi.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś przed południem na osobnej audyencyi w Schoenbrunnie nowo zamianowanego posła greckiego Griparisa i przyjął jego pisma uwierzytelniające.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 14 marca.

Prfo. Baudouin skazany na twierdzę.

Petersburg. (WAT.) Petersburska Izba sądowa rozpatrywała wczoraj sprawę znanego profesora i uczonego polskiego, Baudouin de Courtenay, o rzekome podburzanie po buntu, którego dopuścił się przez wydanie broszury p. t. „Narodowe i terytoryalne cechy autonomii". Mimo, że uczony oświadczył, że jestto tylko praca naukowa, Izba sądowa skazała go **na 2 lata twierdzy.**

Po złożeniu kaucyi w kwocie 6000 rubli, pozostawiono go na razie na wolnej stopie.

Deputacya polska.

Warszawa. (WAT). Wczoraj wyjechała stąd do Petersburga deputacya polskich przemysłowców, celem wręczenia ministrowi komunikacyi memoryału o zwiększenie zdolności przewozowej kolei w Królestwie Polskiem, względnie o wybudowanie drugiej kolei, którąby łączyłaby zagłębie Dąbrowskie z cesarstwem. — Przemysłowcy oświadczają, że wobec braku wagonów i nie wyzyskania zdolności przewozowej przemysł narażony jest na ciężkie straty.

Ces. Wilhelm o zbrojeniach rosyjskich.

Berlin. Cesarz Wilhelm miał się wyrazić wobec kilku osobistości dworskich w sposób uspokajający o zbrojeniach rosyjksich i powiedzieć, że nie wierzy w bliskie niebezpieczeństwo wojny.

Zbrojenia Francyi i Niemiec.

Paryż. (WAT.) Prasa francuska zajmuje się w dalszym ciągu artykułem o zbrojeniach rosyjskich, ogłoszonym przez petersburskie „Birż. Wied." „Temps" oświadcza, że wobec zbrojeń niemieckich, także Francya i Rosya musiały przeprowadzić zbrojenia. W latach 1901—1913 Niemcy miały stanowczą przewagę wojskową w Europie. Tę przewagę trzeba było wreszcie złamać. W tym celu Francya i Rosya powiększają obecnie swoje siły zbrojne.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym. Król przyjął dziś na audyencyi Sonnina. W kołach poselskich sądzą, że król ofiarował mu misyę utworzenia gabinetu. Sonnino jednakże misyi nie przyjął.

Walki w Epirze.

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi, że święte bataliony w Korycy zostały rozbrojone.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Janiny: Wojsko greckie otrzymało rozkaz opróżnienia w dalszym ciągu Epiru.

Pożar starego kościoła.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" donosi z Düsseldorfu: Dzisiaj o 7 rano wybuchł pożar w kościele w Neuss nad Renem. Kościół ten, wspaniały zabytek architektoniczny, pochodzi z wieków średnich. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Spłonęła w zupełności jedna wieża, której szczyt zawalił się. Wieża waląc się, zniszczyła nowe, wielkie organy.

Ciężkie oskarżenie Pegouda.

Medyolan. (WAT.) Rzeczoznawca sądowy lotniczy, Gali, wydał obecnie orzeczenie co do zatargu między lotnikiem francuskim Pegoudem a lotnikiem włoskim Dolmistrem. Przyczyną zatargu był aeroplan, sprzedany Domistrowi przez Pegouda. Dolmistro stwierdził przed wzlotem, że aparat był silnie uszkodzony.

Orzeczenie Galiego obciąża bardzo Pegouda, gdyż po zbadaniu aparatu okazało się, że w aeroplanie brakowało **całej jednej części**, ponadto **jedna rura była przepiłowana**, tak, że w razie wzlotu **lotnik byłby niechybnie zginął.**

Orkan w Rosyi.

Nowoczerkask. Od wczoraj szaleje tu gwałtowny orkan. Wyrządzona w domach szkoda jest bardzo wielką. Także połączenia telegraficzne i telefoniczne doznały wielu uszkodzeń. Pociągi przychodzą z wielkiemi opóźnieniami.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 14 marca.

Szpieg rosyjski przed sądem. Przed trybunałem orzekającym sądu karnego w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 24-letniemu rzekomemu pryw. uczniowi Wacławowi Rowińskiemu, rodem z Łąska, gub. piotrkowskiej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi. Ponieważ rozprawa jest tajną, przytaczamy w tej sprawie tylko te szczegóły, któreśmy swego czasu podali na podstawie źródeł policyjnych po aresztowaniu oskarżonego. Rowińskiego aresztowała krakowska policya w kwietniu zeszłego roku. Powierzoną on miał przez naczelnika ochrany w Łodzi, Leontowicza, misyę informowania go o stosunkach w P. P. S., w tutejszych organizacyach wojskowych, wogóle o ruchu niepodległościowym w Galicyi. Rowiński jeździł często do Katowic na schadzki z Leontowiczem. Był on także prowokatorem, gdyż w ręce władz rosyjskich wydał swojego znajomego, studenta D., który zbiegł z Warszawy przed politycznym procesem, następnie wrócił cichaczem do Królestwa Polskiego. Został on, z powodu denuncyacyi Rowińskiego natychmiast aresztowany. Oskarżony był również szpiegiem wojskowym, a referaty w tej sprawie wysyłał do generalnego sztabu w Warszawie. Był dobrym rysownikiem, znał organizacyę armii austryackiej, wyjeżdżał do Bochni, Tarnowa, Lwowa i Buczacza w celach szpiegostwa wojskowego. Z początku pobierał 50, a następnie 100 rubli miesięcznie od ochrany. Miał w ochranie i sztabie opinię niezwykle zdolnego wywiadowcy politycznego i wojskowego. W Krakowie należał do Tow. „Strzelec", gdzie występował pod pseudonimem „Ludomir".

Rozprawie przewodniczy r. s. Ajdukiewicz, oskarża prokurator Marowski. Jako rzeczoznawcy wojskowi zostali wezwani kap. Rybak i kap. Morawski. Oskarżony zjawił się bez obrońcy. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przytoczono cały szereg listów kompromitujących oskarżonego.

Rowiński przyznaje się do szpiegostwa politycznego, zaprzecza jednak, jakoby był szpiegiem wojskowym. Rozprawa jest częściowo tajną. Na sali są obecni Strzelcy i młodzież uniwersytecka. Wyrok zapadnie po południu.

O nowy przystanek tramwajowy. Mieszkańcy ulic: Zwierzynieckiej, Smoleńskiej, Felicyanek i Bożego Miłosierdzia, zwracają się do dyrekcyi tramwaju z prośbą o ustawienie u wylotu ulicy Małej (przecznica Zwierzynieckiej, tuż przy składzie węgli p. Kwiatkowskiego) warunkowego przystanku tramwajowego, ponieważ dzdłuż całej ulicy Zwierzynieckiej brak przystanku, a mieszkańcy powyżej wymienionych ulic, chcąc korzystać z komunikacyi tramwajowej, muszą nakładać dużo drogi, gdyż przystanek tramwajowy znajduje się dopiero przy ul. Powiśle, obok kasarni trenu.

Koncert ku czci T. Szewczenki. W setną rocznicę urodzin poety ruskiego Tarasa Szewczenki krakowskie stowarzyszenie ruskie „Proświta" i „Ukraińska Hromada" urządzają dzisiaj w sobotę 14 b. m. koncert w sali Resursy urzędniczej (Hotel Saski) przy przy współudziale pp. Gogulskiej pianistki, Temnickiej sopranistki, uczenicy ś. p. A. Bandrowskiego, St. Romanowskiego barytona, K. Klakurki skrzypka, P. Kowala tenora i P. Diakowa artysty dramatycznego, oraz chóru męskiego i mieszanego pod batutą p. Teofila Wójcika. — Akompaniament przyjął p. Zygmunt Dygat.

Aresztowania. Policya krakowska aresztowała wczoraj wieczorem Stanisława Grossa, montera, za szereg oszustw, popełnionych na szkodę swoich kolegów. — Aresztowano także wczoraj w jednej z restauracyj przy ul. Szewskiej Władysława Leniewicza za liczne kradzieże popełnione w ostatnich czasach w Krakowie.

Aresztowanie wnuka Szewczenki. Przed kilku dniami aresztowano w Kijowie wedle doniesienia pism ruskich Terencyusza Szewczenkę, wnuka ukraińskiego poety. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że ów młody człowiek nie miał prawa pobytu w Kijowie, odstawiono go więc na policyę, skąd będzie wyszupasowany do swego rodzinnego miejsca Kiryłówki, która to wieś jest także i miejscem urodenia Tarasa Szewczenki.

Zaburzenia w Akademii weterynarskiej w Wiedniu, która podlega ministerstwu wojny, zdarzają się dosyć często, przybierając rozmaite rozmiary i stopnie nasilenia. Obecne zaburzenia przybrały bardzo poważny charakter, a powstały z tego powodu, że w Akademii urządzono wykłady dla byłych konowałów wojskowych, którzy następnie pełnią funkcye weterynarzy. Przeciwko temu podnieśli słusznie protest słuchacze Akademii, że na wykłady owe uczęszczają ludzie, nie posiadający do tego wcale przygotowania naukowego. Gdy protestu ministerstwo wojny nie uwzględniło, nastąpiły demonstracye, a wreszcie zaburzenia.

Telegram z Wiednia donosi:

Dziś ponowiły się demonstracye słuchaczów Akademii weterynaryi. Okna Akademii bombardowano kamieniami. Policya musiała zrobić użytek z broni i opróżniła plac przed Akademią. Po obu stronach byli ranni. Policya dokonała szeregu aresztowań. Z powodu tych demonstracyj półrocze na Akademii weterynaryi zostało zamknięte.

Bójka studentów. Z Tryestu telegrafują:

W tut. szkole handlowej Reveltella przyszło między uczniami włoskimi z jednej, a chorwackimi i słowieńskiemi z drugiej strony do starcia, podczas którego padły strzały rewolwerowe. Policya wkroczyła do budynku i natychmiast rozpoczęła dochodzenia. Podczas starć pięciu studentów odniosło rany, a to 4 Chorwatów otrzymało rany cięte i od uderzeń, a jeden Włoch postrzał w rękę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 10 marca. (Giełda poranna).
Marki 117·75. Renta majowa 83·05. Renta koronowa węgierska 82·50. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 343·75. Akcye Unionbanku 609·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 520·25. Akcye kolei państwowych 712·75. Lombardy 104·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 844·75. Rima-Muranyi 665·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 2625. Losy tureckie 227·50. Ruble 253·50. Skoda 777·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 14 marca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 209·—. Tow. dyskontowe 197·25. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 marca. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie spokojne; pogoda: wypogadza się.

Pokoje tanie

na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 6 20

Do objęcia zarządu domów wiedeńskich, poleca się fachowiec, doskonale obeznany z księgami gruntowemi i sprawami administracyi realności, pod najprzystępniejszemi warunkami. Zgłoszenia pod „Administration" Hauptpostlagernd Wien (gegen Schein). 1858 5 5

Konc. Zakład sprzedaży i kupna M. Teleszniekiej

w Krakowie ul. Floryańska l. 49, I p., nadeszły nowe i używane stylowe sypialnie dębowe jasne, orzechowe, jadalnie palisand., meble salonowe mah., garnitur biały „Ludwik XVI", biblioteki, biura, sekretarki, serwantki, konsole, lustra, pianino czarne berlińskie, obrazy. 1792 4 8

W KRYNICY

WILLA „RAJ"

jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właścicielki Leuchterowej w Tarnowie, ul. Kościuszki 1. 2049 2 8

Pensyonat

restauracya z firmą wyrobioną w miejscu kąpielowem, o 24 pokojach, sali, lodowni i t. d. Konsens na wyszynk, trafika, handel korzenny, prosperujący bardzo dobrze cały rok, z wolnej ręki do sprzedania, bez pośrednictwa. — Informacyj udziela: **„Prawnik"** poste restante **Nowy Sącz 2.** 2050 2 2

Panna

do prowadzenia salda-conti, znajdzie stałą posadę w biurze fabrycznem, na korzystnych warunkach. Wymagania: piękne i czytelne pismo, dłuższa praktyka w biurze handlowo-przemysłowem, stenografia, oraz biegłość w pisaniu na maszynie. Własnoręcznie pisane oferty z dołączeniem odpisów świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod **„Pilna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2054 2 3

Kamienica III-p.

przy ulicy Floryańskiej, do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod **„Kamienica 62"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1970 3 3

Poszukuje się

od 1 lipca b. r. lokalu, składającego się z 6 do 8 sal dużych, oraz 10—12 pokoi mniejszych, ogród pożądany. Oferty składać w biurze ogłoszeń W. Grabowskiego, Jagiellońska 11, dla Z. Z. 114. 1960 3 3

Poszukuje się kilku

ekspedyentek

pierwszorzędnych sił, do magazynu mód D. Schreibera, Floryańska 28. Nr tel. 3215. 1961 2 2

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka" poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 046175. 1994 4 5

Korespondent

języka angielskiego, francuskiego, włoskiego, rumuńskiego i hiszpańskiego, biegły w stenogr. niemieckiej ze znajomością języka polskiego, poszukuje zajęcia w godzinach przedpołudn. Zgłoszenia listowne pod **8 Korespondent 8** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1999 3 3

Kompletne urządzenie

Zakładu fryzyerskiego

tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Wolska 1. 1977 3 5

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut 71. 1923 5 10

Młoda panna

inteligentna, ze skromnym posagiem, właścicielka przedsiębiorstwa, wyjdzie za mąż, za mężczyznę przynajmniej ze średniem wykształceniem, na pewnem stanowisku, bez względu na wiek i powierzchowność, lecz prawego charakteru. Zgłoszenia do 17 marca: **„Prawda"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 1985 3 3

Konkurs.

Z dniem 1-go maja jest do objęcia posada **kierownika sklepu Kółka.** Do posady przywiązane są pobory po 200 K miesięcznie i 5% dywidendy od czystego rocznego zysku. Kaucya potrzebna tysiąc koron. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnosić na ręce Zarządu Kółka rolniczego w Kalwaryi Zebrzydowskiej. 2012 2 2

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

LEKARSKIE ORZECZENIA — o wybornej skuteczności. OKAZAŁY, PIĘKNY BIUST otrzymuje się przy użyciu

Dra med. A. Rixa Kremu do piersi



przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Kos. Dra A. Rixa Laborat. Wiedeń, IX., Berggase 17/V. Wysyłka najdyskretniejsza. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; perfumerya Sładowskiego. 1772 3 4

Zapewniony byt

mają panowie i panie każdego stanu, emeryci, oraz fachowcy, przez objęcie zastępstwa we wszystkich miejscowościach państwa i za granicą w celu zawierania korzystnych ubezpieczeń życiowych z badaniem i bez badania lekarskiego, oraz sprzedaży losów wartościowych na małe spłaty miesięczne. Udzielamy najlepszych warunków, jakich dotychczas żadna inna instytucya nie udziela. Zgłoszenia przyjmuje: Dom Bankowy, Kraków, ul. Zielona 28; Lwów, ul. Senatorska 9; Czerniowce, Liliengasse 6; w Morawskiej Ostrawie, Bahnhofstrasse 18. 1971 3 10

Przez **CERESIT** wilgotne piwnice i mieszkania stają się zupełnie suchemi.

I. polecenia. Prospekt Nr 34 zadarmo. Austr. patent.

Austr. Tow. Ceresit z o. p. Wiedeń, XIX/2, Eisenbahnstrasse Nr 61.

Telefon D 252. 961 7 52

Dobre harmonijki K 5:—.

Niema ryzyka! Na moje harmonijki niema nałożonego cła, ponieważ są to wyroby krajowe. — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



- Nr 300 3/4: 10 tastrów, 2 rejestry, 28 tonów, wielkość 24×12 cm, 5 K.
- Nr 654 3/4: 8 tastrów, 1 rejestr, 24 tony, wielkość 28×14 cm., 5·40 K.
- Nr 656 3/4: 10 tastrów, 2 rejestry, 28 tonów wielkość 30×15 cm., 5·80 K.
- Nr 305 3/4: 10 tastrów, 2 rejestry, 50 tonów, wielkość 26×14 cm., 6·40 K.
- Nr 663 1/4: 10 tastrów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm., 8·60 K.

Samouczek do każdej harmonijki zadarmo. wysyła za pobraniem c. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD**, Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, **Brüx, Nr 339** (Czechy). — Katalog główny z 4000 rycin, na żądanie dostanie każdy zadarmo, opłatnie. 436 3 5

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm.** długiemi, **czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam po **14-miesięcznem** używaniu swej, **przezemnie wynalezionej pomady.** Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów, przyspieszający ich porost, wzmacniający cebulki** włosowe. Wywołuje u mężczyzn **bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje tak **włosom na głowie jak i brodzie** naturalny **połysk i bujność i zapobiega przedwczesnej** siwiźnie aż do późnego wieku.

2150 1 8 **Cena słoika 2, 4, 6 i 10 K.**

Codziennie wysyłka na cały świat po przysłaniu należytości lub za zaliczką z fabryki, gdzie trzeba nadsyłać wszelkie zlecenia:

Anna Csillag

Wiedeń, I., Kohlmarkt 64.

Pani Anna Csillag!
Proszę przesłać mi za pobraniem 2 słoiki pomady, jestem zdumiona dobrym i szybkim skutkiem. Moje włosy w krótkim czasie urosły zdumiewająco i ukazuje się wszędzie ponowny młody porost. Mogę pomadę Pani każdemu najgoręcej polecić.
Z poważaniem
Hrabina E. W. Zedewitz, Unter-Neuburg, k. Asch (Czechy).

Wielmożna Pani Anna Csillag!
Proszę o przysłanie za pobraniem pudełka cudownie działającej pomady. Z poważaniem
Dr A. Zepold, lekarz, Jaworze, Śląsk.

Pani Anna Csillag!
Proszę o łaskawe przysłanie słoika doskonałej pomady na porost włosów za pobraniem. Z wysokiem poważaniem
Emilia Radunsky, dama dworska Jej wys. ks. Hohenlohe, Château de Roncy.

Wielmożna Pani Anna Csillag!
Z polecenia Ekscelencyi Pani v. Szögyeny-Marich (żony austr. ambasadora w Berlinie) proszę uprzejmie przysłać słoik swej niezrównanej pomady. Proszę przyjąć równocześnie serdeczne podziękowanie. Pani hrabina bardzo pochlebnie się wyraziła o skutkach tejże pomady.
Z wysokiem poważaniem
Fryda Giese, dama dworska Jej Ekscelencyi.

Poszukuje się

spólnika, wzgl. kierownika, z małym kapitałem, do prowadzenia dwóch biur koncesyonowanych. Zgłoszenia przyjmuje biuro p. Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 2112 2 5

Automobil

„Benz", 28 HP., w dobrym stanie tanio do nabycia. Zgłoszenia list. pod „Okazya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2114 2 3

Uczeń

w wieku lat 13 do 14, znajdzie umieszczenie w handlu towarów mieszanych **Jana Kotulskiego w Skawinie.** 2117 2 2

Samodzielny buchalter fabryczny

bilansista, korespondent polsko-niemiecki, biegły rachmistrz, z praktyką cegielnianą, obeznany z przemysłem naftowym, spirytusowym i browarnianym, zmieni posadę od 1 maja b. r. Zgłoszenia: „Rutyna" poste restante Kraków. 2008 3 3

Poszukuje się kierownika za kaucyą do Składnicy sklepu Kółka rolniczego. Oferty z odpisami świadectw fachowego uzdolnienia nadsyłać do Dyrekcyi Składnicy, Kołomyja. 2041 3 3

Dam do 1000 K

za wyrobienie posady leśniczego lub adjunkta lasowego. Posiadam zupełne wykształcenie fachowe. Dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia pod **„825"** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inserat. 2102 2 3

Willa

do sprzedania albo do wynajęcia. — Pięknie położona, pod lasem, ogród, 10 pokoi. Od Krakowa koleją 40 minut, blisko dworca. Wiadomość bliższa w Administracyi „Czasu". 2038 2 9

Adwokat Chodorowski w Makowie

poszukuje **koncypienta** (katolika) od 1-go kwietnia b. r. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2079 3 3

Pierwszy w Galicyi

Zakład wulkanizowania gum automobilowych

Władysław Szkudliński

Kraków, pl. Groble 5

wykonuje reperacyę płaszczy i węży, pod gwarancyą, po cenach umiarkowanych. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 2033 2 0

Zdolny zastępca

na Galicyę i Bukowinę do sprzedaży pierwszorzędnych motorów do ropy poszukiwany. Zgłaszać się zechcą tylko mężczyźni doświadczeni i znający ten dział. — Kommanditgesellschaft Bachrich et Co., Wiedeń, XIX/6. 2088



991 4 25

Telegram z wyścigów!!

Kto chce wygrać na **wyścigach w zaprzęgi,** zwraca się o niezawodny typ do: 2160 1 3

„TRABRENN-INFORMATOR"

WIEDEŃ, V., SCHÖNBRUNNERSTRASSE 110.

1 telegram 10 K. 3 telegramy 20 K.
Abonament meetingowy 70 K.

W każdym dniu wyścigów 1—2 dobrych rzeczy!



Fabryka wyrobów z łupku asbestowego „ZENIT"

Tow. z ogr. por. w Szumperku (Mährisch-Schönberg)

dostarcza najlepszego i najtańszego

pokrycia dachów

161 7 0 Generalna reprezentacya: **Schwarz i Süssmann w Chrzanowie.**

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton. 203 16 0

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Skład w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków. Można dostać w każdej aptece na receptę.

Panienka z buchalteryą, stenografią niemiecką, maszyn. pismem, językiem niemiec., poszukuje posady praktykantki. Zgłoszenia pod A. W. 12 poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 2129 2 2

Niebywała sensacya!!!

Poplamione, wytarte buciki żółte i bronzowe — w kilku minutach zupełnie **nowe** po użyciu **„Färbolu",** cena wraz z szczotką K 1·30, główny skład 2062 2 5

SPORN I SP.
Floryańska 14.

Obszerny

i widoczny lokal, na parterze, w podworcu, nadający się na pracownię rzemieślniczą, jest do wynajęcia przy ul. Felicyanek 7. 2072 2 4

Osobne pokoje

z utrzymaniem, do wynajęcia dla kobiet, przy ul. Sołtyka 5, w domu Towarzystwa budowlanego urzędniczek pocztowych. Warunki bardzo przystępne. — Wiadomość udzielają pp. Wł. Habicht lub M. Steczkowska. Kraków gł. poczta, oddział telegraficzny, II piętro. 2099 3 3

Wózek

na resorach, nowy, faeton, lando i wózek legarowy tanio do sprzedania. Półwsie Zwierzynieckie 109, czwarty dom za pocztą. 2090 2 3

Firma P. Feuer

dawn. „Pod Kościuszką"

ul. Mikołajska 1

poleca **wełny, woale, zefiry, krepony, popeliny i jedwabie okazyjne** bardzo tanio. Próbki daje i wysyła darmo i opłatnie. 1739 3 3

Adwokat Olexincer w Wiśniczu

poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia. 2086 3 3

Pokój z mebl., bez utrzymania, z wspólnem przedpokojem, frontowy, przy inteligentnej wdówce, dla osoby (kobiety), lubiącej spokój, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ulica Smoleńska 12, I piętro, drzwi 3. 2103 3 3

Potrzebuję szyn

na 600 m. toru kolejki polowej o profilu około 60 mm. Zgłoszenia: Zapalski, ulica Piotra Michałowskiego 9. 2032 2 3

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, rutynowana siła, poszukuje zajęcia biurowego na kilka godzin dziennie, lub stałej posady. Zaprowadza księgi handlowe we wszelkich przedsiębiorstwach, załatwia szybko korespondencyę niemiecką, oraz podejmuje się wyuczania buchalteryi pojedynczej lub podwójnej, w najkrótszym czasie, pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod Buchalter poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 2026 2 3

22.000 koron

do ulokowania na hipotekę w Krakowie, w jednej lub dwóch pozycyach. Wiadomość w kancelaryi Dra Adolfa Grossa, ul. św. Anny 9. 2122 2 3

Do wynajęcia

mieszkanie złożone z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, z elektr. oświetleniem, przy ul. Miodowej 3, II p., ewentualnie także częściowo. Wiadomość u p. Liebeskinda, handel żelaza, Stradom 13. 2131 2 3

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 10 0

Rutynowana kucharka

restauracyjna poszukiwana na letni sezon, na wyjazd. Warunki bardzo dobre, płaca wysoka. Tylko uczciwa i dobrze polecona siła zostanie przyjęta. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią nadesłać pod **Godna polecenia** poste restante **Bochnia.** 2107 2 3

Kupuję

używane ubrania męskie, futra, po najwyższych cenach. — Karol Neumark, Kraków, ulica Mikołajska 4, II piętro, katolicki handlarz. Kartka wystarczy. 2108 2 5

Młodej, inteligentnej siły do rachunkowości kupieckiej — która także do ekspedycyi sklepowej używaną będzie — poszukuje „Niwa Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego w Myślenicach". 2124 2 3

Wydzierżawię

swój handel delikatesów wraz z restauracyą w Trenczen-Teplicz (Węgry), tęgiemu, uczciwemu, dobremu fachowcowi. Sezon od 1 maja do 30 października. Obrót przy słabym sezonie do 150.000 koron, na czysto 40%. Dzierżawa za 16.000 koron, z tego opłacam sam podatki i czynsz. Ponieważ mam drugi interes stały, więc ten wydzierżawię. Zgłoszenia pod **„J. S. 1879 Interes"** poste restante **Bochnia.** 2106 2 2

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2064 3 10



Puszki po 70 hal., 1·20 K, 2·40 K. 2119 1 8

K 200

dam za wyrobienie posady w instytucyi finansowej; posiadam Akademię handlową, dwuletnią praktykę biurową i bankową. Zgłoszenia pod **„Akademik"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2024 3 9

14.000 K poszukuje na I hipotekę, na 8%. — „Pożyczka" poste restante Kraków, okaziciel. kwitu inserat 2020 3 3

3 pokoje

przedp. i kuchnia, z przyn., na I p., ciepłe, suche i słoneczne, z pięknym widokiem, bez vis-à-vis, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia, przy ul. Powiśle 2 od ul. Zwierzynieckiej. 1786 6 0

Pensyonat

z komf., rentowny, **do sprzedania.** Wiadomość: Łuczyński, Kraków, Straszewskiego 28. 2017 2 2

Gospodyni-kucharka

umiejąca szyć i łatwiejszą krawieczyznę, potrzebna jest zaraz do wyręczania pani domu. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem: **S. Narzymska, Okocim.** 2013 3 4

Wdowa

bezdzietna, izraelitka, wykształcona i muzykalna, wieku około lat 35, znajdzie posadę zarządczyni domu u starszego adwokata. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2014.** 2014 2 0

Kanarki harceńskie



wyborowe śpiewaki we dnie i przy świetle, tudzież samiczki — tylko krótki czas są na sprzedaż w hotelu Londyńskim 11, Stradom. **Breitenstein z Harcu.** 2091 4 4

Z powodu wyjazdu

do sprzedania dwie wille, budowane z komfortem w Bochni, z ogrodami i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi. Sprzedam również i fisharmonium (organy). Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod A. B. 1762 3 4

Poszukuje się zarządczyni do żyd. zakładu Tow. **„Nadzieja"** w Szczawnicy. — Porozumienie ustne: Dr Jan Landau, Kraków, ulica św. Gertrudy 9, od 2—4 pop. 2066 2 2



MATERYE dla panów i pań

wprost z fabryki dla prywatnych, po najtańszych oryginalnych cenach fabrycznych, stąd wielkie zaoszczędzenie na zakupnie. Piękne nowości wiosenne i letnie, najwyborniejszej jakości. 1726 5 0

Resztki za bezcen! Zażądać naszego zbioru próbek.
Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna
„SUDETIA"
Karniów (Jägerndorf), plac Kościelny 17, Śląsk austr.

NA POST

codziennie świeże

masło duńskie

deserowe i kuchenne, pod gwarancyą w najlepszych gatunkach, po najtańszych cenach, poleca 2078 2 6

Główny skład masła i serów L. Goldmark Kraków, ul. Długa l. 5.

Akademik biegle stenografujący i piszący na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod **N. J.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2162

Sklep wiktualny

w połączeniu ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Podścienie Dominikańskie, ulica Stolarska l. 12. 2170 1 4

Do sprzedania

realność, składająca się z domu frontowego, oficyny i ogrodu. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Warunki przystępne. Wiadomość: L. Nowak, Bochnia, Krakowska 145. 1642 2 3

Starszy asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa zaraz. Bliższa wiadomość w aptece, Uście Solne, koło Bochni. 2001 3 3

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje, kuchnia, front., słoneczne, II piętro, nowoczesne urządzenie, elektryka, ul. Lelewela 5, Półwsie, przyst. tramwajn. Wiadomość u stróża lub Wygoda 3, II p. 2019 3 3

Szukam 2 pokoi

słonecznych, z komfortem, bez kuchni, od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Wdowiec"** poste restante **Kraków,** za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 2055. 1995 4 5

Bezpłatnie

obszerny spis dzieł; z dziedziny przyrodolecznictwa, domowych środków leczniczych i hygieny, wysyła autor Dr med. Stanisław Breyer, Kraków, ul. Wolska 36. 1571 7 8

Specyalista

w ostrzeniu brzytew, M. Nadel, ul. św. Marka 25, u fryzyera. 1568 4 10

KAWA

50% taniej.

Amerykańska kawa oszczędnościowa, bardzo aromatyczna, wydatna oszczędna, 5-kg. woreczek próbny 10 K, opłatnie za zaliczką. ½ funta przewybornej herbaty 2 K. Wysyła: **A. Saphir,** wysyłka kawy i herbaty, Tiszabogdany 481. 2159 1 5

Do sprzedania realność z większą parcelą, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w najbliższem położeniu ulicy Zwierzynieckiej. **„Parcela 15"** poste restante **Półwsie Zwierzynieckie.** 1854 6 6

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1939 7 10

Do sprzedania

sypialnia orzech., szafa oszklona na książki lub przyrządy, 250 ctm. długa, szafa amer. oszklona., kasa ogniotrwała num. 1, serwantka, kanapa pluszowa, łóżka blaszane, mosiężne, czarna konsola z lustrem, lustra, kredensy, spiżarnia, biurka i różne meble używane, najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, Kopernika 13. 2034 4 5

Konces. Biuro

porady podatkowej

ul. Kremerowska 12, I p., sporządza fasye, deklaracye podat., udziela informacyi. 1811 6 10

Technik dentystyczny, absolwent szkoły monachijskiej, poszukuje zaraz posady. — **Marcin Lewin, Nowy Sącz.** 2084 3 3

Cukiernia

dobrze się rentująca, jest tanio do sprzedania. „Staniol" poste restante Kraków, za okaz. kwitu. 2098 3 4

Pasta na nagniotki

z marką ochronną **Esta,** wyrobu **E. Sokalskiego,** aptekarza w Kętach. Do nabycia w aptekach po **60 h.** 1510 8 20

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 1740 5 7

Meble

stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn 2097 1 10

Blühbauma
ul. Floryańska 17
wejście od ul. św. Tomasza 18.

Setki biednych szewców

chodzi po Krakowie bez zajęcia, a my kupujemy tandetę sprowadzaną z fabryk pruskich i niemieckich. Od nas zależy dać zajęcie tej masie bezdomnych a uczciwych i zdolnych robotników, przez kupowanie wyłącznie obwia wyrabianego tu na miejscu. Firmą, sprzedającą wyłącznie obuwie wyrobu własnego, i zatrudniającą wyłącznie polskich robotników, jest znany od lat 50 z doborowego towaru, solidnej i najwybredniejszym wymaganiom zadość czyniącej roboty — magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego pod firmą **Jana Rebsza** w Krakowie, przy ul. **Floryańskiej l. 17,** naprzeciw **hotelu pod Różą.**

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesow i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 167 4 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.



Znakomita

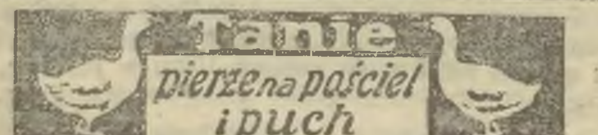
Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

191 13 0 **w Krakowie.**

Rok założenia 1853.



1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych wybornych 2·80 K, białych 4 K, wybornych miękich jak puch 6 K, przewybornych 7, 8 i 9·60 K, puchu szarego 6. 7 K, białego wybornego 10 K, puchu z piersi 12 K, począwszy od 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu), pierzyna około 180 cm. długa, 120 cm. szeroka, wraz z 2 poduszkami, z których każda jest 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, należycie wypełniona nowemi, szaremi, puszystemi, mocnemi pierzami 16 K, pół puchem 20 K, puchem 24 K. Sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K. Sama poduszka 3, 3·50, 4·— K. Pierzyna 200×140 cm. mająca 13, 15, 18, 20 K. poduszka 90×70 cm. mająca 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z najlepszej dymki, 180×116 cm. mające 13 i 15 K. — Wysyła wyżej 10 K opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości: Max Berger, Deschenitz 189/4 (Böhmerwald). — Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. — Obszerny ilustr. cennik wszelkiej pościeli zadarmo. 166 8 0

Więcej niż blisko

MILION KORON

wypłacił w kilku miesiącach tytułem kwot na wyprawy ślubne

„Skarb dziewczęcy" (Mädchenhort")

Pierwszy powszechny humanitarny związek dla **wyposażania dziewcząt,** wychodzących za mąż

Wiedeń, I., Franz Josefs-Kai Nr 43.

Prezes: Przeor Rudolf hrabia Mels-Colloredo. Każdy członek płaci w 2 latach najwyżej 294 K, a otrzymuje za to, wychodząc za mąż, po 2 latach 600 K, a więc oprocentowanie 124%.

Przyjęcie { **bez względu na wiek, bez różnicy wyznania i bez świadectwa lekarskiego.**

Zastępców przyjmuje się wszędzie pod korzystnemi warunkami. Niema ryzyka! — Zażądać prospektów, które zadarmo wysyła biuro wpłaty na Kraków: Emil Lukajewicz-Kefer, Kraków, ul. Zyblikiewicza 11, u p. Maryi Chalbason; Zakopane: Roman Studentowicz; Zakopane, ul. Chramcówki 7; Chełmek: Ludmiła Zakulska, Chełmek, Drohobycz: Jakób Heimberg, plac Smolki. 165 14 24

Chicago 1893; 7 dyplomów honorowych i t. d.

Zakład budowy maszyn

Kirchner i Sp.

Towarzystwo akcyjne

Lipsk-Sellerhausen

Filia we Wrocławiu, Ernststrasse 10, tamże zawsze około 150 maszyn wystawionych. 1752 2 24



95 najwyższych odznaczeń.

Najnowsze modele.

Największa fabryka w Europie dla

maszyn tartakowych, stolarskich

i wszelkiego rodzaju

maszyn do obrabiania drzewa.

Przeszło 250.000 dostarczonych maszyn.

Na żądanie cenniki (zadarmo).





Turyn 1911: Członek międzynar. jury.

Wystawa 1911: Hors Concours.

Grand Prix: Paryż 1900, Leodyum 1905, Medyolan 1903.

Zapisany w urzędowej farmakopei królestwa włoskiego.

Syrόp Pagliano

prof. Ernesta Pagliano w Neapolu. Calata San Marco 4.

Płynny — w proszku — w zgęszczonych tabletkach (pigułkach). — Najlepszy środek do czyszczenia krwi. Środek odświeżający. Wyborne leczenie wiosenne i jesienne, zawsze dobroczynne. Odznaczenia: Wystawa farmaceutyczna 1894. Włoska wystawa hygieniczna 1900 złoty medal. Międzynarodowa medyolańska wystawa 1906. Międzynar. wystawa Buenos Aires 1910 wielki honorowy dyplom złotego medalu. Międzynarodowa hygieniczna wystawa Rzym 1912 wielki dyplom honorowy. — Dostać można **w większych aptekach.**

Ostrzeżenie: Aby nie być wprowadzonym w błąd i uniknąć licznych, dla zdrowia szkodliwych naśladownictw, prosimy zawsze żądać wyraźnie tylko naszego wyrobu: **Syropu Pagliano prof. Ernesta Pagliano z Neapolu,** a nie żądać innych. — Sposobu leczenia i innych wyjaśnień można zasięgnąć u nas. Broszurki i korespondencya we wszystkich językach. Osobliwości nasze sprzedaje się we wszystkich naszych austr. składach w całem państwie **bez cła.** 318 12 0

MAGAZYN OBUWIA „MARSO"

Kraków, ulica Grodzka l. 20

urządza jedynie od dnia **5** do **20 marca** włącznie

Sprzedaż inwentarzową

bucików męskich i damskich.

Nadarza się więc każdemu nadzwyczajna sposobność nabycia tańszym kosztem znanego z dobroci naszego obuwia, które ofiarujemy po następujących nadzwyczaj zniżonych cenach:

1850 4 5

	Cena	Obecnie
Damskie buciki Chevreaux i Boksowe czarne	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „ fason am. czarne	16·50	**15·—**
„ „ „ „ „ „ „ żółte	18·50	**15·50**
„ „ Chevrette „ „ czarne	12·50	**10·50**
„ półbuciki Chevreaux „ „ i żółte	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „	12·50	**10·50**
„ „ lakierowe	12·50	**10·50**
„ „ Chevrette	10·50	**8·—**
Męskie buciki Chevreaux i Boksowe czarne	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „ fason am. czarne	16·50	**15·—**
„ „ „ żółte	18·50	**15·—**
„ „ Chevrette czarne i żółte	12·50	**10·50**

Prosimy więc korzystać z tej jedynej okazyi.



Wyroby stalowe, jakoto: brzytwy, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, nakrycia alpakowe Berndorf, 6 par nakryć niklowych za koron 2·90

poleca

Handel żelaza Józefa Hajema

358 5 10 **w Krakowie, ulica Floryańska l. 33.**

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI

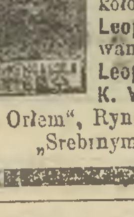
Środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. **Pigułki te nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem w chorobach dolnych organów ciała,** rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

ZATWARDZENIA

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 300 15 15



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 **halerzy;** zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać „Filipa Neusteina **pigułek rozwalniających".** Prawdziwe tylko wtedy, gdy każdo pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold" i podpisem **„Filip Neustein, aptekarz".** Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy. **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego), pod „Białym Orłem", Rynek, A-B, 45, Redera, Karmelicka 23, we Lwowie, apt. Z. **Ruckera** pod „Srebrnym Orłem", ul. Skarbkowska 7. J. Pineles i J. Brettler, Rynek 18.



Motory do surowca i petroliny

leżące i stojące o sile 1—100 HP., jakoteż lokomobile od 3—20 HP. Tysiące motorów w ruchu. Nie potrzeba kontroli skarbowej. Pierwszorzędne polecenia. Małe koszta nabycia. Dogodne warunki zapłaty. Najdalej sięgające poręczenie.

J. Warchalowski, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Cenniki i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 126 8 0



Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: Kraków, ul. Dietlowska 97.

16 5 6

CZY CHCECIE

wiedzieć, co najnowsza moda przynosi na sezon wiosenny i letni? :: :: :: ::

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

przesyłamy każdemu na żądanie swój

zbiór próbek materyj

zawierający wszelkie nowe, wspaniałe, piękne

materye na suknie damskie i bluzki

w najróżnorodniejszych tkaninach, jakościach i zestawieniach barw, od najlepszych rodzajów do najtańszych, jakoteż

ilustrowany katalog główny

z najnowszemi wzorami konfekcyi damskiej, toalet, bluzek, kapeluszy i t. d.

1855 2 3

Wybór, jakość i taniość bez konkurencyi!

Grand Magasin „Au Prix Fixe"

Wiedeń, I., Graben 15/18. Wejście: **Habsburgerg. 1.**

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa jest najtrwalszą ze wszystkich istniejących dotychczas glazur i lakierów. 1897 2 4

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa nadaje przepiękny połysk.

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa używana jest do podłóg i wszelkich sprzętów domowych — jedna puszka wystarcza na 14—16 m□ — 1 kg. 2·30 K.

Wspaniały bronz do ram i lamp, wosk i terpentyna — **bardzo tanio** do nabycia wyłącznie w handlu Farb i Perfumeryi

L. Weindling, Kraków, Grodzka 26.

Listowne i telefoniczne zamówienia uskutecznia odwrotnie.

Hyg. zakład

CZYSZCZENIA PIERZA

czyści codziennie na poczekaniu w obecności Sz. Klienteli pierze zbite lub zawierające mole zapomocą par. maszyny. Od pierzyny lub piernata 2·50; od poduszki 1·00. 1589 7 10

Ulica Senacka l. 8, róg ulicy Grodzkiej.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z pudrem! Używać **Dra A. Rixa perłowego kremu** białego, różowego, żółtego, zwłaszcza do wieczornej toalety. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, trzyma się długi czas, jednak nikt go nie zauważa; nie jest to szminka. Panie mają zaraz arystokratyczną, matową cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 3 K. — **Kosm. Dra A. Rixa, laboratoryum, Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.** Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego. 1773

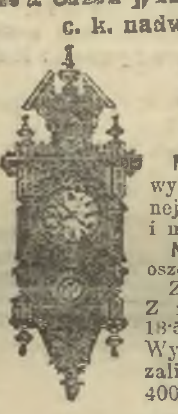


1358 2 2

I. Fabryka zegarów Jana Konrada

c. k. nadwor. dostawcy w Brüx Nr 338 (Czechy).

Zegar wahadłowy z budzikiem



Nr 4182 W, z 30 godzinnym mechanizmem sprężynowym, bijący pół i całe godziny, w pięknie politurowanej szafce orzechowej, 71 cm. długi, z białą tarczą i mechanizmem do budzenia, tylko 13 K.

Nr 4485 W. Taki sam piękniej wykonany, w matowej oszechowej szafce 14 K. 435 3 5

Zegary wahadłowe bez budzika K 9, 12·80 i wyżej. Z mechanizmem grającym 2 utwory zamiast bicia kor. 18·50. — 3-letnie poręczenie na piśmie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką. Bogato illustrowany katalog główny z przeszło 4000 rycin, na żądanie każdemu zadarmo, opłatnie.

Rutynowany urzędnik

władający językiem polskim i niemieckim, korespondent i koncepista, znający ustawy, książkowość i wszelką manipulacyę biurową, dobrze się prezentujący, szuka posady. Także na prowincyi, lub jako podróżujący. „Nr. 7 966 okaziciel karty na broń" poste restante Kraków. 1122 16 20



leczy bez wstrzykania u mężczyzn i kobiet choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

hernial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) koron 5·—. 2 pudełko na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-körut 21.** Za zaliczką lub nadesłaniem należytości. 1980 2 0



Prawnie zastrzeżone. Przestrzega się przed naśladownictwem.

Dla palących dużo niezbędne są do usunięcia woni tytoniu i odświeżenia ust

Cukierki mentholowe.

Używają ich miliony ludzi przy **kaszlu, chrypce.** Są one smaczne i nie psują apetytu. 195 2 0

Pudełko po 40 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Rutynowany

koncypient adwokacki

Polak, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Dr L., Lwów,** Tarnowskiego 21. 1979 3 3

Kandydat notaryalny

z 8-miesięczną praktyką, pozostający dotychczas na posadzie, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia pod „Kandydat" poste rest. Ropczyce. 2048 3 3

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72 Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 27 0

Grzyby suszone

zeszłoroczne, jasne, 1 kg. K 5·50, przy odbiorze 5-kg. opłatnie, wysyła za pobraniem. — **T. Chaloupka,** Světec, Czechy. 205 8 0

Panna lat 26, przystojna, inteligentna, ze skromną wyprawką, bez posagu, wyjdzie za mąż, za człowieka starszego, zamożnego, lub na wyższej rządowej posadzie. Niekoniecznie w miejscu. Rzecz traktuje seryo, na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia do 1 kwietnia: **2222** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2055 3 3

Ożeni się

profesor gimnazyalny, z miasta stołecznego, właściciel realności, wdowiec, lat 43, z dwojgiem dzieci ośmnastoletnich, ze starszą panną lub wdową. Posag w gotówce pożądany. Zgłoszenia do 25 marca 1914: **Dla okaziciela legitymacyi Nr 019.784** poste restante **Kraków.** 2101 2 3

Röslera woda do zębów.

Prawnie ochroniona.

Najlepszy środek, aby zęby utrzymać w stanie **zdrowym i czysto białym,** usuwa ciałka gnilne, zapobiega przeto **próchnieniu zębów, bólowi nieprzyjemnej woni z ust.**

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym trzema krzyżami.

Cena Flaszki 72 hal.

Dostać można w każdej aptece, droguery i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materyałów **Reima i S-ki,** Rynek, A-B. 37. 145 10 0

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**

Lekarz kierujący:

Dr. V. Malfer

168 18 0

L. 33186/914 2167 1 2
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania:

1) **instalacyi gazowej,**
2) **instalacyi oświetlenia elektrycznego,**

przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany instalacyi, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., IV p., Nr drzwi 6, między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe i wzory ofert.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone **kwitem** ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 20 marca 1914 r.** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 12 marca 1914.

Leo mp.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski